Rok XVI. Nr. 68. Wtorek 24 marca 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy, w tekście i nadesłane 25 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61353.

Prenumerata wynosi: **zł. 2**

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Okradzenie Kasy Chorych w Sosnowcu na 21 tysięcy złotych.

Plotki o zamierzonem przysłaniu znacznych oddziałów wojska do Sosnowca i niepokojące wieści o werbowaniu bezrobotnych do wojska niemieckiego.

Szanownemu Zarządowi Fabryki Chemicznej „Radocha", a w szczególności W. Panu Dyr. Artorowi Likiernikowi, oraz kolegom i znajomym zmarłego w dn. 4.III 1925 r. w Paryżu

Ś. p. Wiktora Kościeszy-Kał kowskiego

za okazaną bezinteresowną pomoc i współczucie, składają najserdeczniejsze podziękowanie

Żona i synowie.

Przed powrotem optantów do Polski.

WARSZAWA, 23.3 (Pat.) Powołując się na postanowienie konwencji polsko-niemieckiej z dn. 30 sierpnia 1924 r. rząd niemiecki rozesłał optantom polskim wezwania do opuszczenia Niemiec do 1 sierpnia r. b. Należy przypuszczać, że w najbliższym czasie rozpocznie się masowy powrót osób tych do Polski, gdyż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w razie niezastosowania się optantów polskich do tego wezwania władze niemieckie przystąpią do przymusowego ich wydalania.

Ważny tydzień polityczny.

WARSZAWA, 23.3 (Tel. wł.) Bieżący tydzień w życiu politycznym będzie bardzo żywy. Dzisiejsze posiedzenie sejmowe rozpocznie rozprawa nad Konkordatem.

W tym tygodniu rozstrzygnie się również kwestja pozostania w rządzie pos. Thugutta i powołania do rządu pos. Stanisława Grabskiego.

Prawdopodobnie w komisji zagranicznej min. Skrzyński złoży sprawozdanie ze swego wyjazdu do Genewy.

W życiu wewnętrznym tydzień obecny będzie decydujący dla Wyzwolenia, które według wszelkiego prawdopodobieństwa rozpadnie się na 3 grupy: radykalną—pos. Rudzińskiego, chłopską p. Dąbskiego, która się połączy ze związkiem Chłopskim oraz grupę radykalnej inteligencji pos. Thugutta i Bartla.

Przyjazd posła polskiego przy Kwirynale.

WARSZAWA, 23.3. (Tel. zw.). Przybył do Warszawy poseł polski przy Kwirynale August Zaleski w sprawach służbowych.

Niemiecka próba izolowania Polski.

WARSZAWA 23.3. (A.W.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi z Londynu, iż rząd niemiecki przesłał nowe instrukcje ambasadorom swoim w Londynie, Paryżu i Brukseli. Instrukcje te zalecają unikanie łączenia sprawy granic polskich z Czechosłowacją i Austrją.

Ambasadorowie niemieccy mają podjąć nową kampanję polityczną, podkreślając, że Niemcy nie mają pretensji do Austrji, ani Czechosłowacji, z którymi granice są ustalone. W ten sposób rząd niemiecki ma nadzieję izolować Polskę i wykazać, że Polska jest jedyną przeszkodą w zasadniczym rozwiązaniu zagadnienia bezpieczeństwa, licząc przytem na desinteresement Czechosłowacji.

Sprawy jasne i zdecydowane

bez możności targów i kompromisów.

WARSZAWA 23.3 (A.W.) „Gazeta Warszawska" w artykule wstępnym występuje za koniecznością jasnego i zdecydowanego stawiania kwestji granic polskich na terenie międzynarodowym. Czasy przemówień dyplomatycznych już minęły, trzeba przemawiać jasno i wyraźnie bez debat. Niema mowy o żadnych kompromisowych załatwieniach sprawy. Polska nie może poddawać zagadnienia swego terytorjum żadnym sądom lub arbitrażom. Kwestja Pomorza, Gdańska i Śląska — to kwestja bytu lub niebytu Polski. Gdyby Liga Narodów chciała narzucić Polsce jakiś arbitraż — jedynem wyjściem byłoby usunięcie się z Ligi. Nietylko zamach bezpośredni na granice polskie, lecz wszelki projekt poddania terytorjum polskiego pod jakikolwiek sąd musi być uważany za zamach na całość Polski. Wprowadzenie przedstawiciela Niemiec do Rady Ligi Narodów bez jednoczesnego wprowadzenia tam przedstawiciela Polski byłby aktem wrogim w stosunku do Polski.

Przed podpisaniem traktatu polsko-czeskiego.

WARSZAWA, 23.3 (A.W.) Rokowania handlowe polsko-czeskie weszły w stadjum końcowe. Uzgodniono już redakcję zasadniczych postanowień przyszłego traktatu handlowego. Przewodniczący delegacji czechosłowackiej wrócił dziś do Pragi przywożąc tekst traktatu celem przedstawienia go miarodajnym czynnikom. Traktat przewiduje dowóz amunicji do Polski przez Czechosłowację.

Niepomyślny zwrot w rokowaniach polsko-niemieckich

w sprawie traktatu handlowego.

BERLIN, 23.3. (Pat.) Jutro prezes delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami p. Karlowski i członkowie delegacji, senator Bartoszewicz i poseł Diamand udadzą się z Berlina do Warszawy. Jakkowiek powód ich podróży nie jest dostatecznie wiadomy, jednakże zdaje się, że nagły ich wyjazd jest związany z niepomyślnym zwrotem w toczących się obecnie rokowaniach.

Wydanie Wieczorkiewicza i Bagińskiego sowietom.

WARSZAWA, 23.3 (Tel. wł.) W poniedziałek rano przywieziono do Warszawy z więzienia we Wronkach Bagińskiego i umieszczono go w areszcie w ratuszu. Po południu Bagiński został wysłany do Wilna skąd następnie zostanie wydany władzom bolszewickim.

Wieczorkiewicz, który był więziony w Równem został również przewieziony do stolicy i będzie z Bagińskim wymieniony za kilka osób, którym grozi śmierć ze strony sowietów.

Okazuje się, że rząd zlekceważył sobie zarówno opinję prasy i zaniepokojenie społeczeństwa, które jest przeciwne wypuszczeniu zbrodniarzy.

Sprawa pożyczki amerykańskiej.

WARSZAWA, 23.3 (A.W.) Ministerjum Skarbu zaprzecza pogłoskom, które pojawiły się w prasie o rzekomych trudnościach przy wpłacaniu rat pożyczki amerykańskiej.

Pożyczka wpływa regularnie ratami do Banku Polskiego według terminów z góry przewidzianych.

Dotąd wpłynęło już trzy raty po 5 do 6 miljonów dolarów, obecnie zaś wpływa czwarta rata.

Bank Polski zapisuje niezwłocznie równowartość otrzymanych sum na rachunek Ministerjum Skarbu.

Z życia młodzieży ruskiej we Lwowie.

Jak nam donoszą ze Lwowa daje się zauważyć wyraźny upadek tak zw. tajnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Wśród studentów tych uczelni istnieje poważny ferment i niezadowolenie, wywołane ciężkiemi warunkami materjalnemi, co ma związek ze znacznem zmniejszeniem się ofiarności społeczeństwa ukraińskiego na cele tajnych uczelni. Studenci tych uczelni ujawniają wyraźną tendencję do zapisania się na polskie uczelnie państwowe, uważając czas studjów na tajnych uczelniach za stracony. Liczba studentów, studjujących w chwili obecnej na tajnych uczelniach, nie przekracza liczby 150. Na uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie jest natomiast zapisanych przeszło 600 stutentów Rusinów. (A. T. E.)

Echa śląskie.

Nastroje w związku z bezrobociem.

KATOWICE, 23.3. (A.T.E.) Wobec wzmagającego się bezrobocia sytuację pod tym względem należy uważać za naprężoną. Związki zawodowe pokładają nadzieję, iż sytuacja ulegnie poprawie z chwilą rozpoczęcia się robót publicznych. W związku z bezrobociem daje się zauważyć wzmożona i demagogiczna akcja elementów wywrotowych. Dzięki jednak stanowisku stron politycznych usilowania komunistów rozbijają się, czego dowodem sprawozdanie zebrania bezrobotnych w Zawodziu, które przeszło zupełnie spokojnie. Bardziej opozycyjny nastrój uwidocznił się na zebraniu bezrobotnych przy udziale około 300 uczestników w Łagiewnikach.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 23-3. (Tel. wł.). Niedzielne posiedzenie Rady Ministrów, zwołane w celu uzgodnienia stanowiska rządu w sprawie Komitetu do spraw wschodnich — rezultatu nie dało. Minister Ratajski poczynił liczne zastrzeżenia, wskutek czego wyłoniono komitet porozumiewawczy, do którego weszli ci wszyscy ministrowie, którzy mają wchodzić do Komitetu Kresowego, ażeby poglądy swoje ujednostajnić.

W poniedziałek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, na którem min. Skrzyński złożył sprawozdanie z wyjazdu jego do Genewy i z konferencji, które zarówno w Genewie, jak i w Paryżu przeprowadził.

Porozumienie państw bałtyckich.

WARSZAWA, 23-3. (Tel. wł.). Komisja spraw zagranicznych parlamentu finlandzkiego przyjęła umowę o arbitrażu pomiędzy Polską, Estonją, Łotwą i Finlandją, podpisaną w Helsingforsie.

Sprawa Steigera.

LWÓW, 23-3. (A. W.). Sąd uchwalił wypuścić na wolną stopę uwięzionych pod zarzutem nakłaniania świadków do fałszywych zeznań w sprawie Steigera a to właściciela drukarni Jaegera za kaucją 50.000 złotych, inż. Kornhabera za kaucją 10,000 złotych, Glasermanna — 5,000 i Münza 2,500. Świadkowie zostali już przesłuchani, nie zachodzi zatem obawa porozumienia się. Prokurator jednak sprzeciwił się wypuszczeniu na wolność aresztowanych, zaś obrońca wniósł sprzeciw ze względu na wysokość kaucji. Zadecyduje więc w tej sprawie izba radna. Prawdopodobnie jednak jutro aresztowani zostaną uwolnieni. Śledztwo jest prawie ukończone. Rozprawa przed sądem orzekającym odbędzie się prawdopodobnie dopiero w maju, podczas, gdy Steiger stanie przed sądem przysięgłych nie wcześniej jak we wrześniu.

Millerand przeciw rządowi Herriota.

PARYŻ, 23-3. (Pat.). Były prezydent republiki Millerand wygłosił wczoraj przemówienie, w którem oświadczył, iż błędem kartelu lewicy było uznanie rządu sowieckiego oraz zniesienie ambasady przy Watykanie. Następnie Millerand atakował politykę rządu w stosunku do Alzacji i Lotaryngji, która przyczynia się do poważnego zaniepokojenia ludności, wywołując tymczasem radość Niemiec.

Herriot uda się do Londynu.

LONDYN, 23-3. (A. W.). „Daily Herald“ dowiaduje się, że wobec trudności, jakie istnieją między Anglją i Francją w obecnych aktualnych sprawach — Herriot ma zamiar odwiedzić Chamberlaina w Londynie. Chodzi tu szczególnie o odroczenie terminu opróżnienia strefy kolońskiej.

O los robotników polskich w Niemczech.

BERLIN, 23.3. (PAT.) W kwestji toczących się obecnie w Berlinie rokowań polsko-niemieckich o uregulowanie sprawy polskich robotników sezonowych w Niemczech, „Germania“, organ partii centrum dowiaduje się, że delegacja niemiecka jest skłonna przyznać robotnikom polskim równouprawnienie z robotnikami niemieckimi w kwestji ubezpieczeń społecznych z uwzględnieniem odszkodowań dla tych robotników, którzy w czasie zimowym uległi nieszczęśliwym wypadkom podczas pracy w Niemczech. Organ centrowców zaznacza, że obie strony ożywione są życzeniami jak najprędszego przeprowadzenia tych rokowań do pomyślnych wyników.

„Germanja“ oblicza ogólną liczbę robotników polskich przebywających w Niemczech na 380 tys., z czego 130 tys. pracuje na roli, reszta zaś w przemyśle. Do robotników rolnych władze niemieckie stosują przepisy o t. zw. czasie karencyjnym, t. j. dwóch miesiącach zimowych, na przeciąg których robotnicy zmuszeni są do opuszczenia Niemiec. 80 tys. robotników fabrycznych i 4 tys. robotników rolnych posiada karty zwalniające ich z obowiązku powrotu do kraju, na miesiące zimowe.

Ponieważ przeważna ilość robotników, należących do tej kategorji ożeniła się w Niemczech, „Germanja“ proponuje danie im możności przyjęcia obywatelstwa niemieckiego.

Z powodu przyjęcia Jugosłowian w Polsce.

BIAŁOGROD, 23.3 (Pat) W związku z dokonywaną obecnie podróżą po Polsce jugosłowiańskiego stowarzyszenia uniwersyteckiego Obilic, dziennik półurzędowy „Vreme“ w artykule zatytułowanym „Polska i my“ stwierdza niesłychanie gorące przyjęcie, prawdziwie braterskie, jakie zgotowano wszędzie w Polsce stowarzyszeniu Obilic. Dziennik zaznacza, że błędem byłoby widzieć w tych manifestacjach przyjaźni tylko okolicznościowy wypadek i przemijający nastrój; przeciwnie, manifestacje te, zdaniem dziennika, stanowią ujawnienie się na zewnątrz uczuć głębokich i trwałych. Przy tej okazji dziennik „Vreme“ wyraża uznanie dla prasy polskiej, która w swych opinjach o polityce królestwa S. H. S. zawsze kierowała się szczerem uczuciem sympatji. Artykuł „Vreme“ kończy się słowami:

„Stosunki tak życzliwe pomiędzy dwoma narodami nie powinnyby pozostać bez skutków praktycznych. Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną obu krajów, to zaprawdę nie można sobie wyobrazić zadania bardziej naturalnego i bardziej odpowiedniego, jak zadanie, polegające na tem, aby tym wzajemnym uczuciom przyjaźni nadać formę bardziej konkretną i bardziej pozytywną“.

Kandydat prawicy na prezydenta Rzeszy

i zarzuty lewicy przeciw niemu.

BERLIN, 23.3 (AW.) Kandydat prawicy na stanowisko prezydenta Rzeszy dr. Jarres odpowiedział w Hamburgu na zarzuty lewicy, stwierdzające, że w czasie biernego oporu chciał się zgodzić na oddanie Nadrenji państwom zachodnim, aby potem za lat kilkanaście odebrać ten kraj z bronią w ręku. Jarres nie mógł przytoczyć żadnego argumentu, powiedział tylko ogólnie, że wówczas doszło do jego wiadomości, iż niektórzy przywódcy centrum i demokratów chcieli uczynić z Nadrenji państwo autonomiczne. Aby temu zapobiedz Jarres chciał się chwycić środków ostatecznych. Ta odpowiedź niewątpliwie zdyskredytuje bardzo dr Jarresa jako kandydata na prezydenta.

Deklaracja opozycji w Skupczynie.

BIAŁOGROD, 23.3 (Pat) Skupczyna rozpoczęła wczoraj dyskusję nad sprawą ważności mandatów posełskich. Poseł Dawidowicz, szef bloku opozycji odczytał w imieniu opozycji deklarację, podpisaną dzień przedtem przez głównych przywódców opozycji.

Deklaracja przedewszystkiem komunikuje o utworzeniu się bloku porozumienia narodowego i demokracji chłopskiej; blok, reprezentowany przez 139 posłów, składa się z następujących stronnictw: partja Radicza demokraci, muzułmanie bośniaccy i klerykali słoweńscy. Deklaracja stwierdza dalej równość praw Serbów, Chorwatów i Słoweńców oraz uznaje państwo S. H. S. jako całość, której granice są nietykalne. Deklaracja żąda dalej, aby wewnętrzny ustrój państwa został ustalony w drodze porozumienia, przyczem jako wzór zaleca angielską monarchję konstytucyjną. Królestwo S. H. S. według deklaracji winno być państwem chłopskiem z silnie rozwiniętemi organizacjami samorządowemi, poczynając od drobnej gminy wiejskiej a kończąc na parlamencie. Dalej deklaracja zapowiada zerwanie poprzednio nawiązanych wszelkich stosunków z partjami politycznemi zagranicą i unieważnienie wszelkich już przyjętych zobowiązań, a wreszcie utrzymanie zasady własności prywatnej. Te dwa ostatnie punkty dotyczą raczej specjalnie partji Radicza.

W imieniu większości rządowej poseł Uzunowicz poddał krytyce powyższą deklarację bloku opozycji, zaznaczając, ze co się tyczy przeważnej części tej deklaracji, to nie zawiera ona nic takiego, coby już nie istniało w konstytucji; co się tyczy zaś pozostałych punktów, a mianowicie punktów, dotyczących Radicza, to zapewnienia deklaracji nie mogą być brane poważnie, skoro się zważy chroniczną zmienność poglądów Radicza.

Następnie przemawiał prof. uniwersytetu zagrzebskiego Basala. Słowa jego, wystosowane pod adresem większości rządowej, „Jesteście deputowanymi rządu, ale nie deputowanymi narodu“, wywołały nieopisaną wrzawę na sali obrad. Przewodniczący zarządził przerwę, która trwała pół godziny, poczem posiedzenie zostało wznowione.

O utrzymanie spokoju w Jerozolimie

w czasie otwarcia uniwersytetu żydowskiego.

LONDYN, 23.3. (AW.) Jak donoszą z Kairo, angielskie ministerjum wojny wysłało do Palestyny 8 automobili pancernych i 8 zaopatrzonych w karabiny maszynowe dla poparcia miejscowych władz w utrzymaniu porządku i spokoju podczas pobytu Balfoura w Kairze. Do Jerozolimy, od- omenderowano 9 pułk konnicy.

Według doniesień „Timesa“ z Jerozolimy odnosi się wrażenie, że przy otwarciu uniwersytetu żydowskiego nie przyjdzie do żadnych starć, mimo, że w tym samym czasie przypada święto tureckie.

Natomiast „Westminster Gazette“ donosi, że nie należy wątpić, iż w czasie przyjazdu Balfoura na otwarcie uniwersytetu hebrajskiego przyjdzie do wielkich manifestacji przeciw sjonizmowi. Zamierzają proklamować tam strajk powszechny w całym kraju, aby dać wyraz narodowej żałobie Arabów.

(Jest niezmiernie charakterystyczne dla stosunków w Palestynie ta obawa o spokój w czasie otwarcia uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie, gdzie będąca na prawach większości mniejszość żydowska, i to mniejszość znikoma, szuka dla swego kulturalnego środowiska ochrony w postaci angielskich armat i bagnetów. Dodać przy tej sposobności należy, że z ochrony tej będzie korzystać kilkuset delegatów z Polski, którzy wyjechali na otwarcie uniwersytetu żydowskiego.—Przyp. Red.)

Radjo na usługach szowinizmu niemieckiego

KRÓLEWIEC, 23.3 (Pat) Tutejsza radjo-stacja telegraficzna, urządzona z powodu targów, zorganizowała dnia 20 bm wieczór poświęcony rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku. Przemawiał radjo-telegraficznie przewodniczący związków górnośląskich Kirchner, używając zwrotów w najwyższym stopniu napastliwych w stosunku do Polski. Między innymi powiedział, że Niemcy zaprzysięgli sobie odebrać ziemie odłączone od nich. Mówca żądał rewizji umowy genewskiej w sprawie Górnego Śląska.

Międzynarodówka faszystowska.

RZYM, 23.3 (A. W.) W dn. 29 b.m. ma się tu zebrać wielka rada faszystowska dla zbadania kwestji utworzenia międzynarodówki faszystowskiej. Generalny sekretarz zagranicznych związków faszystowskich złoży na radzie obszerne sprawozdanie o ruchu faszystów w innych państwach i zajmie się sprawą nowoutworzonej ligi antybolszewickiej. Poda on również powody, dla których Włochy do tej ligi przystąpić nie chciały.

Zaglul Pasza prezydentem Egiptu.

KAIR, 23.3. (Pat.) Zaglul Pasza został wybrany 125 głosami przeciw 85 prezydentem izby.

Posądzeni o szpiegostwo na rzecz Polski.

MOSKWA, 23-3. (A. W.). Przed sądem wojennym w Kijowie rozpoczął się wczoraj proces przeciw 16-tu członkom organizacji antysowieckiej, na której czele stał b. carski generał Belawin. Oskarżonych, którzy jako oficerowie służyli w dawnej armji carskiej, a później w armji czerwonej, posądzają o szpiegostwo na rzecz Polski. Akt oskarżenia powiada, że organizacja ta miała na celu obalenie rządu sowieckiego a członkowie za odpowiedniem wynagrodzeniem dostarczać mieli konsulatowi polskiemu w Charkowie tajnych raportów wojskowych. Według aktu oskarżenia aresztowanie ich nastąpiło w chwili, gdy przy pomocy delegacji polskiej przygotowali się do ucieczki za granicę.

Zaburzenia niemieckie.

LONDYN, 23.3. (Pat.) Ambasador niemiecki v. Stammer w liście wysłanym do „Timesa“ zaprzecza wiadomości, jakoby rząd Rzeszy sondował rząd polski w sprawie bezpośrednich rokowań co do zmiany granicy polsko niemieckiej.

BERLIN, 23.3. (Pat) Biuro Wolffa zaprzecza wiadomości agencji Havasa, jako Niemcy miały zamiar prosić o przyjęcie ich do Ligi Narodów nie stawiając żadnych zastrzeżeń.

Trzęsienie ziemi.

OTTAWA, 23.3. (Pat.) Tutejsza stacja sejsmograficzna zanotowała dziś trzęsienie ziemi, trwające przez 4 godziny, którego centrum oddalone było o 8000 km.

Znów katastrofa kolejowa.

7 osób rannych, 2 — zabite.

ROJÓW, 23.3. Wczoraj o godz. 20 ej z minutami na zwrotnicy pod Rogowem pociąg pospieszny krakowski nr. 2 uległ wykolejeniu. Pierwsze 4 wagony zostały uszkodzone. 7 osób rannych, z nich 2 zmarły. Przyczyny katastrofy nie skonstatowano, tembardziej, iż przejeżdżający bezpośrednio przed pociągiem nr. 2 pociąg nr. 12 przeszedł przez zwrotnicę zupełnie spokojnie.

Projekty Benesza.

Protokół genewski został bojkotowany. W mig to wykorzystał ruchliwy czeski minister spraw zagr. Benesz i wysunął nowy plan. Plan ten, omawiany poufnie z Herriotem i Hymansem, jest mało znany a według dzienników przedstawia się, jak następuje: Dr. Benesz proponuje stworzenie pewnego rodzaju Pan Europy, złożonej z dwu grup: wschodniej i zachodniej. Wschodnia grupa obejmowałaby Małą Ententę, Austrję i Polskę, a może także i państwa bałtyckie. W skład grupy zachodniej wchodziłyby: Anglja, Niemcy, Francja, Belgja i zapewne Włochy. Każda z tych grup miałaby zawrzeć dla zapewnienia pacyfikacji całej Europy własny pakt gwarancyjny. Czy tak jednak wyglądał plan Benesza trudno to ocenić, a „Prager Presse" zaprzecza tym wiadomościom, zaś organ agrarjuszy czeskich „Venkow" zaatakował pomysły ministra Czechosłowacji.

Zdaje się więc, że plan Benesza wygląda nieco inaczej. Oparty na planie Chamberlaina tak zwanych faktów regionalnych p. Benesz proponuje, aby Polska i Mała Ententa zawarły ze sobą regionalny pakt arbitrażowy. Taki pakt zawarty został ongiś pomiędzy Czechosłowacją a Austrją i zobowiązywał obie strony do oddawania swoich sporów pod rozstrzygnięcie sądu rozjemczego. Taki pakt nie gwarantowałby zapewne granic polskich ani wschodnich ani zachodnich, a wykluczałby tylko możliwość wojny między Polską a którem kolwiek z państw, wchodzących w skład Małej Ententy. Równocześnie wykluczałby on udział Polski po stronie jakiegokolwiek przeciwnika Czech. Naturalnie zysk z zawarcia takiego paktu byłby najwyraźniej po stronie Czech.

Aby wywrzeć nacisk na Polskę w kierunku przyjęcia propozycji, liczy Benesz na poparcie Francji i Belgji.

Belgja, według oceny czeskiego ministra spraw zagranicznych, chętnie stanie po stronie projektu paktu potrójnego: Anglja, Belgja, Francja, albo też poczwórnego: Anglja, Belgja, Francja i Niemcy i uważać go będzie za zupełnie gwarantujący jej bezpieczeństwo.

Również większość gabinetu angielskiego nie chce zawrzeć paktu potrójnego, a chętnie podpisałaby pakt poczwórny, proponowany przez Niemcy.

Powodem, dla którego oferta niemiecka, dotycząca takiego paktu, nie została przyjętą jest niechęć Francji, gdyż Francja rozumie, że jego przyjęcie przez nią byłoby felonją wobec Polski. Postawiła więc żądanie, aby pakt ten objął także granice zachodnie polskie i o to żądanie cała propozycja niemiecka się rozbiła.

Otóż Benesz wychodzi z założenia, że może Francja chętnie patrzeć będzie na taki pakt regjonalny, oparty o arbitraż, obejmujący Wschodnią Europę, albowiem w ten sposób Republika zwolniłaby się od zarzutu felonji wobec Polski. Pakt taki zastąpiłby protokół genewski we Wschodniej Europie, zaś pakt poczwórny mógłby taką samą rolę odegrać w Europie Zachodniej.

Oba pakty zaistniałyby, o ileby się zgodziła na to Polska, trzeba jednak na nią wywrzeć nacisk, a zrobić to może tylko Anglja.

Więc tak, jak podają a względnie jak można wyczytać między wierszami dzienników czeskich, plan Benesza daleki byłby od stworzenia t. zw. Stanów Zjednoczonych Europy.

Zresztą czekajmy na to, co powie o swych planach sam Benesz, który, jak wiadomo, zapowiedział w najbliższym miesiącu swój przyjazd do Warszawy.

Nie mniej plan ten związany jest z obecnemi rokowaniami polsko-czeskiemi i niezałatwionemi sporami granicznemi.

Plan d-ra Benesza poddajemy uwadze czytelników, gdyż orjentacja nasza w kraju nie jest w tej sprawie należycie ustalona, a ataki dyplomatyczne na nasze granice, kierowane ręką Niemiec, muszą nas zbliżyć do sąsiadów, obarczonych identycznem niebezpieczeństwem.

J. K.

Wieści z Rosji Sowieckiej.

Kto będzie posłem japońskim w Moskwie. — Niepowodzenia ukrainizacji. — Upadek oświaty. — Brak chleba w Piotrogrodzie. — Ruch partyzancki w Rosji.

Komisarjat ludowy dla spraw zagranicznych komunikuje półurzędowo, że kandydaturę posła japońskiego w Warszawie Sato na placówkę moskiewską należy uważać obecnie za nieaktualną. Rząd sowiecki nie życzy sobie objęcia poselstwa w Moskwie przez p. Sato, gdyż jego polityka antysowiecka w Warszawie wzbudziła wielkie niezadowolenie w rządzie sowieckim.

Według wiadomości, otrzymanych przez prasę sowiecką z Tokjo, posłem japońskim w Moskwie ma być zamianowany były przedstawiciel Japonji w Pekinie — Joszizawa, który podpisał razem z Karachanem umowę sowiecko-japońską.

—

Według wiadomości, otrzymanych z Charkowa, ukrainizacja oddziałów armji czerwonej na Ukrainie spotyka się z wielkiemi trudnościami i jak dotąd nie dała prawie żadnych wyników. Trudności wynikają głównie wskutek tego, że wśród dowódców i komisarzy armji czerwonej jest zaledwie 25 proc. osób władających językiem ukraińskim, co uniemożliwia prawie zupełnie pracę ukrainizacyjną w wielu oddziałach armji czerwonej.

—

Według danych, ogłoszonych na ostatnim zjeździe nauczycieli ludowych w Moskwie, obecnie w państwie sowieckiem istnieje 20 784 szkoły początkowe z 43 000 nauczycielami, podczas gdy przed rewolucją liczono 55 000 szkół z 98 000 nauczycielami. W tymże okresie czasu liczba uczniów w szkołach początkowych spadła z 4 700 000 do 1 milj.

—

Prasa sowiecka piotrogrodzka i moskiewska przyznaje, że w Piotrogrodzie daje się odczuwać w ostatnich czasach dotkliwy brak mąki i chleba żytniego, wskutek czego przed piekarniami tworzą się długie kolejki i ludność zaczyna wyrażać niezadowolenie. Według wiadomości prywatnych, brak chleba i mąki w Piotrogrodzie przybrał zatrważające rozmiary i wskutek wzburzenia, jakie ogarnęło ludność doszło do starć ulicznych pomiędzy tłumami poszukujących chleba, a milicją sowiecką i czekistami. Ci ostatni zastosowali broń i wśród ludności było dość dużo rannych.

—

Zbliżanie się wiosny pozwala oczekiwać rozwoju antysowieckiego ruchu partyzanckiego w tych miejscowościach Rosji sowieckiej, w których ruch ten przetrwał w ciągu obecnej zimy. Najbardziej aktywnym w ostatnich czasach był ruch partyzancki na Ukrainie sowieckiej i w krajach kozackich, gdzie liczba powstańców antysowieckich była dość wielka.

W guberni podolskiej czynne są obecnie 3—4 oddziały partyzanckie. Ogólna liczba uczestników tych oddziałów wynosi około 200 osób. Powstańcy podolscy utrzymują bliskie stosunki z powstańcami wołyńskimi; na Wołyniu czynne są 8 oddziałów partyzanckich, z których każdy liczy po kilkunastu członków. Na południu Ukrainy granica ruchu partyzanckiego sięga do okręgów Humania, Elisawetgradu i Aleksandrowska nad Dnieprem. Na lewo-brzeżnej Ukrainie ruch partyzancki uległ obecnie pewnemu osłabieniu. Na Białorusi sowieckiej ruch partyzancki daje się zauważyć w guberniach Mińskiej, Witebskiej i Homelskiej, gdzie posiada on napoły bandycki charakter. Według doniesień sowieckich ruch partyzancki rozwija się szczególniej energicznie na pograniczu polskiem.

Niewielkie oddziały partyzanckie czynne są dotąd w guberni Pskowskiej, na Uralu i na Dalekim Wschodzie. Najbardziej aktywny charakter posiada ruch partyzacki w krajach kozackich.

W ciągu obecnej zimy, równolegle z ruchem partyzanckim w jego poprzednich formach wieś sowiecka wytworzyła nową postać walki z bolszewikami, mianowicie teror indywidualny względem przedstawicieli władzy sowieckiej.

Teror ten zainicjonowany przez bardziej aktywną ludność okręgów południowych, przybrał następnie szerokie rozmiary i rozszerzył się na całe terytorjum sowieckie, tak że obecnie niema ani jednej guberni, gdzie w ciągu tygodnia nie notowanoby chociaż jednego wypadku napadu na komunistę lub na przedstawiciela władz sowieckich. Wiosna ma wykazać, jakie metody przybierze głównie walka ludności z komunistami, tj. czy wykaże ona ożywienie ruchu partyzanckiego, czy też spotęguje się teror indywidualny.

(Rps).

List z Paryża.

Echa obrad genewskich.

(Od własnego korespondenta „Iskry".)

Paryż, dnia 18 III. 1925.

Propadanda polska zagranicą zebrała w ubiegłym tygodniu obfite żniwo. Od czasów kampanji 1920 r., kiedy to własną piersią zasłanialiśmy Europę przed najazdem hord bolszewickich, imię Polski nie było nigdy bardziej głośne w Paryżu, niż w czasie ostatnich obrad w „Palais de Nations" w Genewie. Żadne subsydja płacone prasie tutejszej, czy bankiety polsko francuskie nie wyjaśniły zagranicy w sposób bardziej dobitny powagi stanowiska Polski w koncercie Europejskim, jak uczynił to atak na nasze kresy zachodnie.

A więc przedewszystkiem w prasie istna powódź artykułów tyczących się zarówno naszych granic, jak i stosunków wewnętrznych, zredagowanych przyjaźnie, z wyjątkami jak zwykle, t. zn. „Ere Nouvelle" i „L'Humanite". Były to wyjaśnienia niesłychanie potrzebne, bo opinja zagranicy nie zdawała sobie sprawy, czy też nie chciała zdawać, że dla nas, jak mówi Dmowski w swej ostatniej pracy, zrzekać się kresów zachodnich to zrzekać się bytu niepodległego. Cechowało to zresztą nietylko szerszy ogół, bo i Chamberlain oświadczył w Paryżu przed wyjazdem do Genewy, że niepodobna odrzucać tak świetnych propozycji niemieckich dla zrobienia przyjemności Polakom.

Dlatego, gdy nadszedł dla polityki francuskiej ten moment decydujący, w którym nie miała już, jak zwykle, pośredniej drogi wyjścia, ale musiała pójść albo za doświadczeniem dziejów, za krwawą nauką ostatniej wojny, opowiadając się za swym naturalnym i formalnym sprzymierzeńcem, albo też za sentymentem hodowanego internacjonalizmu i mamidłami złotego pokoju w zagwarantowanych granicach, serca nasze, Polaków w Paryżu, ogarnęło przykre uczucie niepewności. Wszak już tyle razy honor giął się pod nakazami egoizmu, tyle razy Francuzi skarżyli się, że Polskę trzeba kochać zawsze „przeciw komuś".

Pierwszy p. Painleve, przewodniczący Izby poselskiej, który jako jeden z najwybitniejszych mężów lewicy (grupa republicain-socialiste), podpisał znany protest w sprawie więzień polskich, oświadcza publicznie że niema już ani jednego Francuza, któryby nie rozumiał, że armja polska to armja francuska nad Wisłą. P. Herriota wypróbowanego ale idealnego przyjaciela Polski jeszcze z czasów przedwojennych byliśmy zawsze pewni, jak i stronnictw obecnej opozycji, z których L'union republicaine-democratique zgłosiła w Izbie wniosek o energiczne poparcie Polski w jej oporze przeciw uroszczeniom niemieckim.

Dzisiaj z tych obaw i zwątpień z przed kilku dni nie pozostał nawet cień, niemniej jednak stoimy przed faktem dokonanym, przed konkretnym projektem paktu gwarancyjnego, pozostaje jeszcze tylko pytanie, czy będzie to pakt trzech, pięciu czy siedmiu. Jest to pozatem jedyne wyjście z sytuacji powstałej wobec jednogłośnego uchwalenia w Genewie wniosków p. Benesza, grzebiących faktycznie, ale co prawda jeszcze nie formalnie „protokół bezpieczeństwa", owoc porozumienia Mac Donalda i Herriota. Jak wiadomo, obecny gabinet londyński wystąpił przeciwko temu protokółowi obejmującemu wszystkich członków Ligi Narodów niezwykle energicznie, nawet dziwnie gwałtownie, zarzucając mu już to zbytnie teoretyzowanie i nieliczenie się z rzeczywistością, już to zbyt częste grożenie wojną i odsuwanie rozbrojenia na dalszy plan.

W miejsce tej koncepcji (jako będącej contre-guerre) wysunęła Anglja swój projekt (anti-guerre) paktu gwarancyjnego, „paktu rzeczywistości" jak go nazywa „Times", któryby obejmował tylko kilka państw w formie przymierza odpornego. Jednem z państw gwarantujących miały być Niemcy, w imieniu których pierwszy oświadczył gotowość podpisania takiego układu za odpowiednimi ustępstwami ambasador niemiecki w Londynie, v. Stahmer, na wyraźną wskazówkę lorda d'Abernoon, przedstawiciela imperjum brytyjskiego w Berlinie. Dyplomata ten, zaciekły wróg Francji, skompromitowany w głośnej swego czasu aferze finansowej, a mimo tego pozostający nadal na swem stanowisku, jest więc bezpośrednią przyczyną całej akcji niemieckiej.

W takim stanie rzeczy wyłoniły się w gabinecie londyńskim różnice zdań co do formy paktu. Stanowisko najbardziej filoniemieckie zajmowali Balfour, Churchill i Curzon, autorzy t. zw. „paktu pięciu", obejmującego prócz Francji, Anglji, i Belgji, także Włochy i Niemcy, te ostatnie początkowo tylko za opróżnienie Kolonji. W opozycji do swych kolegów stał Chamberlain, który, rozumiejąc jak trudno byłoby Francji i Belgji zawierać sojusz z Niemcami, wobec traktowania przez nich takich „świstków papieru", wysunął projekt „paktu trzech", t. j. bez Niemiec i Włoch. Wreszcie pozostali członkowie gabinetu z ministrem kolonji Amery na czele okazali się przeciwni jakiemukolwiek paktowi, proponując powrót do polityki „splendid isolation", wspaniałego odosobnienia.

O stosunku do Niemiec następnym razem.

Jan Krzemień.

Nieco o polskich kinach i polskich filmach.

Nasza, krajowa produkcja filmów nie grzeszy zbytkiem, doborem i jakością swych wytworów.

Są to filmy naogół przeciętne, zwykłe, o banalnym scenarjuszu.

Z pośród kilku wytwórni na czoło wysunęła się wytwórnia „Sfinks“, produkująca 1 lub 2 obrazy do roku.

Mizerny wprawdzie to rezultat, jednakże każdy nowy film jest coraz lepszy, coraz bardziej pomysłowy i filmy te cieszą się sympatją publiczności.

Publiczność na braki nie zwraca uwagi, rozkoszując się rodzimym posmakiem obrazu.

W Sosnowcu istnieją obecnie dwa kina polskie i jedno kino żydowskie.

Dziwnym zbiegiem okoliczności kino żydowskie „Sfinks“ stara się wyświetlać możliwie często obrazy produkcji polskiej, natomiast pozostałe dwa kina ograniczają się do wyświetlania filmów obcych, często, może nawet za często wątpliwej wartości.

Kino „Udziałowe“ rozpoczęło wprawdzie swój żywot premjerą „O czem się mówi“.

Mamy jednak wrażenie, że nie tyle grał tu rolę sentyment do polskich obrazów, ile frapujący tytuł, tudzież nazwisko autorki powieści, według której uczyniono scenarjusz.

Sosnowiec, będący jednym z większych miast w Polsce, idzie w ogonie Kielc, Radomia, Częstochowy i Piotrkowa pod względem obrazów filmowych.

Wszystkie tak zw. „szlagiery“ wyświetlane bywają najpierw w Koziej Wólce, a później wędrują do Sosnowca.

Dziś się u nas wyświetla powtórnie „Atlantydę“, podczas gdy w innych miastach różne „Koenigsmarki“, „Quo Vadis“ i t. d. dawno zeszły z ekranu lub są wyświetlane.

Co więcej, Dąbrowa wyświetlała już wielki film z Emilem Janingsem p.t. „Quo Vadis“, z towarzyszeniem chórów i powiększonej orkiestry. Jeśli małe kino w Dąbrowie pozwala sobie na kolosalne wydatki i sprowadza naprawdę dobry film — to mamy prawo przypuszczać, że np. kino „Udziałowe“ powinno Dąbrowę wyprzedzić. Dąbrowa również widziała już propagandowy film polski p.t. „Polska Odrodzona“.

Refleksje powyższe nasunęły się nam w związku z wyświetlaniem w Sosnowcu naprawdę dobrej polskiej farsy z udziałem znakomitego Fertnera p. t. „Rywale“, co znów dziwnym zbiegiem okoliczności dzieje się w kinie „Sfinks“.

A tyle się nam obiecywało, jeśli chodziło o zniżenie podatku miejskiego... i. h.

MIGAWKI.

Zakładam ligę.

Niestety, nie jestem dotąd żadnym prezesem i od dawna myślę nad tem, jakieby założyć towarzystwo, związek czy ligę. Oczywiście chodziłoby mi o jak największą ilość członków i możliwie najbardziej dziwny skrót.

Dzisiaj powziąłem postanowienie. Zakładam Ligę obrony optymizmu. Skrót L. O. O.

Oto niektóre z zasad Ligi:

1) Każdy członek ma mieć zawsze dobry humor.

2) Na zapytanie „co słychać?“ — winien odpowiadać: „Dziękuję! Bogu dzięki, wszystko dobrze!“

3) Na zapytanie „jak ci się wiedzie?“ — zobowiązany jest dać odpowiedź: „Doskonale“.

4) Członkom niewolno rozpowiadać o swoich kłopotach i nieszczęściach.

5) Nie wolno narzekać na zastój, podatki, magistrat, teatr ani teściową.

6) Gdy przychodzi wierzyciel lub egzekutor — należy go przywitać z radością i tak go przyjąć, by wyszedł z z najlepszym wspomnieniem.

7) Przy złamaniu nogi na bruku należy przeprosić gapiącą się publiczność, że takiem mimowolnem widowiskiem zabiera się czas postronnym itd.

Zasady te są wyłożone w 1000 punktach regulaminu Ligi i każdy członek otrzymuje odpowiednią wskazówkę na żądanie, za zwrotem porto.

Kto się zapisuje do LOO?

Zaręczam, że nic na tem nie straci.

K. L.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 Wtorek

Dziś Gabrjela archanioła.
Jutro Zwiastowanie N. M. P.
Wsch. słońca 5.36
Zach. „ 5.50

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Dziś teatr nieczynny.

W środę 25 III o godz. 8-ej „Smierć kochanków“ z Topolską i Tańskim.

W czwartek 26 III „Smierć kochanków“.

W piątek 27 III teatr nieczynny.

„Osaczony dom“, sztuka w 4-ch aktach Piotra Froudoie'a ukaże się wkrótce na naszej scenie. Próby już odbywają się pod reżyserją Czapelskiego.

W KATOWICACH.

Dziś „Hrabina Marica“ z Dobosz-Markowską.

W środę 25.III „Róża Stambułu“.

Bibljoteki w Zagłębiu

W Sosnowcu. Bibl. (P.M.S.) I. ul. Sienkiewicza nr. 1, w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 8 wiecz. II. ul. Narutowicza nr. 28, w poniedziałki i czwartki od 4,30 do 6,30 wieczorem. III. ul. Florjańska nr. 17, w poniedziałki i piątki od 6 do 7,30 wiecz. IV. ul. Kamienna nr. 10, w poniedziałki i czwartki od 4 do 6 wiecz. „Bibljoteka Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu“, ul. Piłsudskiego 1, (obok Bibljoteki (P. M. S.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 7 wiecz.

W Będzinie. XI. (P. M. S.). Plac 3-go Maja Nr. 4.

Tow. kursów wieczorowych dla robotników ul. Modrzejowska.

W Dąbrowie. XII. (P. M. S.) ulica 3-go Maja 6, czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6-ej do 8-ej wiecz.

Bibljoteka im. Kołłątaja, ul. Kr. Sobieskiego 15 Otwarta w poniedziałki, środy i soboty od godz. 4.30 do 7 wiecz.

Bibljoteka Górnicza, ul. Kr. Jadwigi Nr. 32. otwarta w poniedziałki, czwartki i soboty od od godz. 5-ej do 7-ej wiecz.

W Niwce. VII. (P. M. S.) ulica Szosowa dom p. Trepki, otwarta w dni powszednie od godz. 4-ej do 6-ej wiecz. VII-a. (P. M. S. Nowośći), w środy i soboty od godz. 4 do 6 w.

W Zagórzu. VIII. (P. M. S.) i czytelnia Nowości, w lokalu klubu urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego, otwarta w środy i soboty od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem.

W Klimontowie. (P.M.S.) otwarta we wtorki i piątki od godz. 7—8.

RADJO.

Program na wtorek 24 marca.

Warszawa (385 m.). Godz. 18,00—18,50 —koncert orkiestry broadcastingowej. Ecole superieure (458 m.). Godz. 20.00—produkcje muzyczno-wokalne. Radjo—Paris (1780 m.) Godz. 18,00—19,00—muzyka do tańca; godz. 23,00—24.00—koncert.

Londyn (365 m.) Godz. 17,00 — 18,00 — koncert; godz. 20,00 — 24,00 koncert.

Berlin (505 m.). Godz. 16,30 — 18,00 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20,30 — śpiewy chóralne.

Wiedeń (530 m.). Godz. 11,00 — 12,30 — koncert; godz. 16,10 — 18,00 — koncert.

Praga (570 m.). Godz. 16.00 — 18,00 — koncert; godz. 20.00—22.00—koncert zespołu orkiestralnego praskiej Filharmonji.

Wrocław (418 m.). Godz. 12,05 — 12,55 — koncert; godz. 17,00 — 18,00 — muzyka kameralna; godz. 20.30 — koncert.

Chelmsford (1600 m.). Godz. 16,00—18,30 — koncert; godz. 20,00—23,30 — transformowany koncert londyński.

Amsterdam (1050 m.) Godz. 19,40 —21,40 — koncert.

Monachium (485 m.) Godz. 16,30—17,30 — koncert kwartetu; godz. 18,30 — 19,15 — gra na gramofonie; godz. 20,45 — 21,45 — koncert kwintetu.

Berno (180 m.) Godz. 19,00 — 20,00 — próbne produkcje z opery Smetany. „Tajemnica“.

Zurich (515 m.). Godz. 20,15 — wieczór pieśni i arji operowych.

Rzym (426 m.) Godz. 16,30 — 17,30 — koncert; godz. 21,00 — 23,00 — koncert.

Budapeszt (950 m.) Godz. 11.00 — 12,00 — koncert.

Szczęśliwa transakcja.

Jak się dowiadujemy, Kasa Przezorności Urzędników i Dozorców kopalni Czeladź, której prezesem jest dyrektor Markiewicz, nabyła przed kilku dniami na własność cztery trzypiętrowe domy w Katowicach, robiąc przez tę transakcję doskonały dla siebie interes a równocześnie przysługując się dobru ogólnemu, ponieważ domy te wykupiła z rąk żydowskich.

Zaznaczyć trzeba, iż ta sama Kasa nabyła w swoim czasie 400 akcji Banku Polskiego. W związku z tą istotnie miłą nowiną nasuwa się pytanie, co robią pokrewne instytucje, jeżeli bowiem jedna kasa, licząca około 200 członków, potrafiła dokonać takiego dzieła, to cóż mówić o różnych związkach, posiadającym prawdopodobnie tysiące członków i nie dających o sobie znaku życia.

Książki dla Wileńszczyzny.

(ć) Onegdaj przed południem w sekretarjacie Związku Ludowo-Narodowego w Sosnowcu odbyło się zebranie osób zaproszonych do Komitetu, mającego za zadanie zorganizowanie zbiórki książek i funduszów na utworzenie 100 bibljotek dla Wileńszczyzny. Zaproszony z Warszawy poseł Marweg zapoznał zebranych ze sposobem organizowania takich bibljotek, oraz przedstawił cel ich powstawania. Do tej bardzo ważnej sprawy powrócimy jeszcze niejednokrotnie.

Na razie komunikujemy sympatyczną wiadomość że wśród członków Obwodowych Komitetów Wyborczych powstała myśl, aby należne im djety z kasy magistrackiej przeznaczyć na kupno książek dla bibliotek. Myśl piękna i cel istotnie godny poparcia.

Z Tow. Przyjaciół Harcerzy.

(g) Onegdaj odbyło się pierwsze zebranie nowego zarządu Tow. Przyjaciół Harcerzy w Będzinie, na którem czynności podzielono następująco: prezesem została p. dr. Walewska, zastępcą p. C. Sztajner, sekretarzem p. inż. Krzemiński, skarbnikiem kom. Karbowski, prócz tego w skład zarządu wchodzą z urzędu opiekunowie: pp. Galińska i ks. Ramus.

Celem rozwinięcia działalności i zainteresowania społeczeństwa, postanowiono utworzyć kilka sekcji.

Przedewszystkiem będzie powołana sekcja odczytowa, która zajmie się także organizowaniem imprez dochodowych.

Sekcja wychowania fizycznego zwróci się do instruktora wojskowego, por. Niteckiego o informacje i zajęcie się tą kwestją.

Postanowiono zwrócić się również do dr. Kosibowicza o wygłoszenie szeregu popularnych wykładów z dziedziny hygjeny i pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

Drużynowi mają w najbliższym czasie przedstawić plan prac w sezonie bieżącym, oraz preliminarze budżetowe.

Ze względu na ciasny i nie odpowiedni lokal, zajmowany dotychczas przez harcerzy, postanowiono wyszukać mieszkanie inne i tam przenieść siedzibę harcerską, gdyż projektowane jest uruchomienie introligatorni i warsztatu stolarskiego.

Z L. O. P. P. w Będzinie.

(g) Zarząd koła L. O. P. P. w Będzinie, celem jak najlepszego zorganizowania akcji zbierania składek, zaprosił do współpracy 27 osób, czyli tzw. mężów zaufania, których zadanie polega na zbieraniu w swym okręgu lub dzielnicy wszelkich składek i ofiar na L. O. P. P.

Niestety, większość mężów zaufania zawiodła pokładane w nich nadzieje i jakoś dziwnie **obojętnie** traktuje swe obowiązki, gdyż z ogólnej liczby tylko pięć osób wpłaca zebrane przez się składki, pozostali zaś nie dają o sobie znaku życia i zarząd wogóle nie wie, czy panowie ci zebrali jakie kwoty i ile. Koło posiada członków.

Naturalnie nie można tu nikogo posądzać o złą wolę, chodzi tylko o to, aby mężowie zaufania wzięli sprawę tę do serca i poświęcili trochę czasu kwestji społecznej, tak ważnej dla państwa naszego.

Co się dzieje wśród kolejarzy?

(ć) Wczoraj mieliśmy okazję przeczytania świeżo zredagowanej odezwy przedwyborczej kolejarzy sosnowieckich. Pracownicy kolejowi tworzą odrębny Komitet Wyborczy, co dowodzi, że pertraktacje wszczęte z nimi przez t. zw. blok inteligencji pracującej nie doprowadziły do skutku.

Wizytacja szkół.

Bawi w Sosnowcu dr. Minkiewicz, wizytator hygjeny szkolnej Okręgu warszawskiego, który z dniem dzisiejszym rozpoczyna wizytację miejscowych zakładów szkolnych, zarówno rządowych jak i prywatnych.

Nieprawdonodobne a jednak prawdziwe.

Od p. W. Mieszalskiego, właściciela magazynu bławatnego w domu Tow. „Rozwój“, otrzymujemy list treści następującej:

„Powracając do treści listu mojego z dnia 11 bm., pozwalam sobie zakomunikować W. Panom, iż pomimo ogłoszenia w ich piśmie o zeszytach, zgłosiły się dotychczas zaledwie 3 szkoły (P. Szk. Powszechna Nr. 7 i 4, oraz Gim. Państw. im. St. Staszica). Ponieważ zgłaszają się szkoły, znajdujące się w pobliskich miejscowościach, będę zmuszony pominąć tutejsze, gdyż zdradzają brak zrozumienia swych własnych interesów, chociażby w takiej sprawie, jak owe zeszyty. Prosząc jeszcze raz WPanów o łaskawe poruszenie tego, kreślę się W. Mieszalski“.

Wypadek na kopalni.

Przy oględzinach starych robot na kopalni Kazimierz od płomienia lampy zapalił się przy jednej z tam gaz, powodując lokalny wybuch.

Skutkiem eksplozji zostali poparzeni: zawiadowca kopalni, p. M. Skup, dozorca Socha oraz górnicy Sikora i Kubala.

Ze względów ostrożnościowych, usunięto część robotników, pracujących w pobliżu miejsca wypadku, po dokładnem jednak zbadaniu miejsca ulatniania się gazu i uskutecznienia robót zabezpieczających, praca odbywa się normalnie.

Życiu poparzonych nie zagraża niebezpieczeństwo.

Znalezienie trupa

W piwnicy niezamieszkałego domu, zwanego Syberką przy szosie czeladzkiej pod Będzinem, policja znalazła zwłoki 58 letniego robotnika J. Krawczyka.

Jak ustaliło dochodzenie, Krawczyk był bez zajęcia i sypiał we wspomnianej piwnicy, gdzie znalazł śmierć skutkiem wyczerpania czy mrozu.

Zwłoki leżały tam około 2 tygodni i jak świadczą ślady, trup objadany był przez psy lub szczury. Zwłoki nieszczęśliwego przewieziono do trupiarni szpitala powiatowego.

Ile w Dąbrowie zebrano na żołnierzy?

(g) Niedzielna zbiórka uliczna w Dąbrowie na cele kulturalno-oświatowe dla żołnierzy garnizonu będzińskiego przyniosła zaledwie 232 zł.

Pomijając już ogólną biedę, co wpłynęło na znikomy dochód, zaznaczyć trzeba nieszczególną organizację zbiórki i to prawdopodobnie przyczyniło się do tak małego dochodu.

Godne uznania.

Jeden z naszych czytelników w drodze z Sosnowca do Dąbrowy zostawił w pociągu parasol. Natych-

miast zatelefonowano do Ząbkowic i skutek był zadowalający, bo już następny pociąg przywiózł naszemu czytelnikowi parasol z powrotem. Jest to wypadek, dobrze świadczący o naszych kolejarzach.

Pertraktacje górnicze.

(g) W ubiegłą sobotę odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli rady zjazdu z delegatami związków górniczych w sprawie 10 proc. zniżki płac w górnictwie za m. marzec i omówiesia pewnych zmian w nowej umowie.

Niestety, trzecia już z rzędu konferencja nie doprowadziła do pożądanego skutku, wobec czego na wniosek inspektora pracy, p. Gallota, postanowiono zwrócić się o pośrednictwo do rządu i następne wspólne narady odbędą się już w Warszawie.

Święta nie będzie.

(g) Ponieważ w sprawie święta w dn. 25 b.m. panują wśród ludności różne poglądy, wyjaśniamy, iż święto to zostało zniesione i wszystkie urzędy oraz instytucje rządowe będą czynne bez żadnych ograniczeń.

Żydzi przed wyborami.

(ć) Onegdaj w domu Talmud-Tory nad Przemszą odbyło się zebranie umiarkowanych ugrupowań żydowskich z pp. Lubelskim, Ingsterem i in. na czele. W czasie zebrania wpadło na salę kilkudziesięciu młodych żydów i wszczęło awantury, w celu niedopuszczenia do obrad. Wojujące żydostwo na razie dokonało swego, lecz nawet nie zdaje sobie ono sprawy z tego, jak wielką tem przysługę czyni wyborcom — polakom, którzy rozumiejąc intencje niespokojnej, wojowniczej i wyraźnie szydzącej z polskości większości sjonistycznie usposobionych żydów, coraz solidarniej skupiają się przy hasłach narodowych i o rozbiciu szczerze polskich głosów mowy być nie może.

Egzaminy urzędnicze.

W ślad za innemi ministerjami w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej już się ma ku końcowi praca przygotowawcza co do egzaminów urzędniczych, które odbędą się w dniach najbliższych. Na razie ustalone zostały listy urzędników, podlegających egzaminowi oraz skład poszczególnych komisyj egzaminacyjnych.

Fałszywe 100 złotówki.

Bank Polski podaje opis falsyfikatu 100-złotowego. Falsyfikat 100 złotowy wykonany jest na papierze zwyczajnym gładkim bez znaku wodnego. Druk zwłaszcza wykonany farbą niebieską występuje znacznie słabiej od prawdziwego.

Strona przednia: tło żółte, przerywane, miejscami niewidoczne, podczas gdy na bilecie autentycznym tło to występuje równomiernie na całej powierzchni papieru. Wizerunek Tadeusza Kościuszki wykonany nieudolnie, twarz bez wyrazu, układ włosów i cieniowanie odmienne, krawat występuje słabo. Brak w portrecie odcienia zielonkawego, uzyskanego w oryginale z koloru żółtego (tło) i niebieskiego (rysunek). Wielka litera „Z” i liczba „100” po środku biletu, na tle wybiegających promieni, z powodu braku cieniowań oraz z powodu silniej uwydatniających się konturów druku, nie wykładają tak plastycznie, jak na bilecie autentycznym. Druk w tekście odmienny. Podpisy i numeracja uzupełnione ręcznie za pomocą piórka. Ramki o deseniu z motylków i rysunki festonowe nie są tak precyzyjnie wykonane, jak na bilecie autentycznym.

Strona odwrotna: Tło żółte przerywane występuje silniej i nierównomiernie plamiąc rysunek niebieski. Kompozycja wielkiej litery z liczbą 100 oraz wybiegające promienie, wykonane niedokładnie. Druk nierówny o konturach zamazanych. Orzeł biały, wskutek odmiennego cieniowania, występuje strzępiasto na tle jaśniejszem, niż na bilecie autentycznym. Festony i delikatne wiązania a zwłaszcza girlosowa ramka na dole i narożniki wewnątrz mają rysunek inny niż na oryginale. Głównym rysem charakterystycznym strony przedniej jest odmienny wygląd podobizny Kościuszki, druk nierówny, fragmenty rysunków niesplastyczniona, oraz podpisy wykonane atramentem niedokładnie. Strony zaś odwrotnej deseń rysunkowy zalany, druk niedokładny, orzeł nieudolny. Falsyfikat ten jest łatwy do rozpoznania.

Budka przy ul. 3-go Maja.

(ć) Już przeszło tydzień upływa od dnia, jak spłonęła budka Tow. Dobroczynności przy ul. 3-go Maja w Sosnowcu, a dotąd jeszcze zgliszcza stoją, bynajmniej nie przyczyniając się do podniesienia piękności widoku naszego miasta. Możeby Magistrat stracił nareszcie cierpliwość i zażądał zniesienia tych niedopałków.

Choroby zakaźne w powiecie.

W okresie od dnia 8 do 14 marca r. b. stan chorób zakaźnych w powiecie będzińskim przedstawiał się następująco: na tyfus brzuszny zachorowało: w Będzinie 2 osoby, w Sosnowcu 3 osoby, w Zawierciu 1 osoba, w Klimontowie 1 osoba i w Wysokiej 1 osoba.

Na czerwonkę we wsi Glinice zachorowała 1 osoba.

Na płonicę w Będzinie 1 osoba. Na błonicę w Zawierciu 2 osoby. Na odrę w Łazach 1 osoba. Na gruźlicę: w Będzinie 2 osoby, w Sosnowcu 4 osoby i w Zawierciu 4 osoby. Na koklusz w Sosnowcu 1 osoba i na krup w Dąbrowie 1 osoba.

Mieszkań odkażono w tym czasie 23.

Trupy noworodków na cmentarzu.

Onegdaj na cmentarzu w Będzinie znaleziono dwa trupy noworodków. Jednego z nich, owiniętego w białe szmaty, znaleziono na grobie pod pomnikiem ś. p. Dymka.

Przed wyborami w Sosnowcu.

Zebranie Komitetu Narodowo-Gospodarczego.—Akces Chrześcijańskiej Demokracji.—Stowarzyszenie Lokatorów, a żydzi.

Onegdaj wieczorem na plebanji w Sosnowcu odbyło się walne zebranie członków Komitetu Wyborczego Narodowo-Gospodarczego.

Ważnem wydarzeniem chwili było zgłoszenie akcesu Chrześcijańskiej Demokracji do Komitetu Narodowo-Gospodarczego. Ze wszech miar pożądany akces ostatecznie skompletował wszystkie żywioły narodowe na terenie Sosnowca. Nikogo już bodaj nie brakuje w Komitecie z tych, których pierwszym i najświętszym obowiązkiem jest solidarność narodowa w momencie, gdy wszelka najdrobniejsza rozbieżność poglądów mogłaby umożliwić dojście do rządów żydom i ich poplecznikom.

Powiększonej liczbie członków Komitetu przez wstąpienie do niego przedstawicieli Chadecji złożono sprawozdanie z dotychczasowej działalności Kom. Narodowo-Gospodarczego. W sprawozdaniu tem z zadowoleniem skonstatowano istnienie sprężystości w prowadzonej akcji przedwyborczej, oraz zaznaczono, że zwycięstwo listy kandydatów Komitetu Narodowo-Gospodarczego jest już dziś rzeczą niejako pewną. Świadczy o tem wiara w powodzenie, jaką odznaczają się wszyscy zwolennicy ideologji grup, reprezentowanych w Komitecie, poświęcając dla dobra przyszłych wyborów swój drogocenny czas i czyniąc wszystko, co w ich mocy, aby miastu naszemu wyrobić świadectwo niczem nie kwestjonowanej polskości.

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa programu pracy nowej Rady Miejskiej. Plan tej pracy przedstawił szczegółowo prezydent miasta, inż. Michael. Szczegóły dyskusji na ten temat podajemy w następnym artykule.

Mniejsze, niżby się zdawało, zainteresowanie wywołała sprawa obsadzenia listy kandydatów, co świadczy, że walka o mandaty w łonie Komitetu właściwie nie będzie istniała. Ułożeniem listy zajmie się poprostu prezydjum Komitetu, poczem oddana ona będzie do Głównego Komitetu Wyborczego.

Organizacje, reprezentowane w Komitecie, celem ułatwienia prezydjum pracy, przedstawią mu kilku swych kandydatów.

Przy omawianiu tych spraw zwrócił ogólną uwagę incydent z p. Przybylskim, prezesem Stowarzyszenia Lokatorów, które także zgłosiło się do Komitetu. Oto panu P. zadano pytanie, czy gwarantuje za to, że wszyscy członkowie Stowarzyszenia, wśród których jest wielu żydów, będą głosowali na listę kandydatów Komitetu Narodowo-Gospodarczego. W odpowiedzi pan Przybylski oświadczył, że na przedwyborcze zebranie Stowarzyszenia Lokatorów świadomie zaprosił tylko członków chrześcijan, bo wie o tem, że żydzi, członkowie Stowarzyszenia Lokatorów, będą głosowali tak, „jak im każe kahał” (dosłownie.)

Oświadczenie p. Przybylskiego mogłoby dowodzić, że Stowarzyszenie Lokatorów dąży do odżydzenia się, co wyszłoby mu na dobre.

Program pracy przyszłej Rady Miejskiej.

Na niedzielnem zebraniu Komitetu Narodowo-Gospodarczego w kilku przemówieniach nakreślono plan pracy w nowej Radzie Miejskiej.

Plan ten nie ma nic wspólnego z nieziszczalnemi obietnicami, lecz ma najzupełniej realne podstawy, które gwarantują całkowitą wykonalność zakreślonego planu.

Przedewszystkiem więc kanalizacja, wodociągi i tramwaje. Są to trzy najważniejsze zadania przyszłej Rady. Po wykonaniu ich miasto nie będzie już tak zaniedbane pod względem sanitarnym, jak obecnie, a ułatwienie komunikacyjne znakomicie przyczyni się do jego rozwoju. Na to wszystko jednak trzeba pieniędzy i to dużo pieniędzy. Mieszkańcy Sosnowca w obecnym stanie rzeczy żadną miarą nie mogliby się zdobyć na pokrycie wydatków, związanych z budową tramwajów, kanalizacji i wodociągów. Trzeba więc zaciągać pożyczki. Nie mogła tego dokonać rozwiązana Rada Miejska, gdyż wskutek zdekompletowania nie była w możności powzięcia odpowiednich uchwał.

Jest wielką zasługą Klubu Mieszczańskiego w ostatniej Radzie Miejskiej, tego Klubu, który obecnie pracuje w Komitecie Narodowo-Gospodarczym, że wysunął i uchwalił wniosek rozwiązania Rady Miejskiej i w ten sposób przyspieszył realizację tak ważnych objektów, jak wspomniane już tramwaje, kanalizacje i wodociągi. Lojalna nowa Rada Miejska będzie miała prawo zaciągania pożyczek. Od jej rozsądku i pracowitości będzie zależało jak prędko będziemy jeździli tramwajami i posiądziemy urządzenia sanitarne.

Sprawa tych ważnych dla miasta objektów jest już w toku. Obecny Zarząd miasta, który potrafił sobie zdobyć zaufanie sfer rządzących, ma zapewnione dla miasta pożyczki, chodzi tylko o odpowiednie uchwały Rady Miejskiej.

Rozpoczęcie wielkich robót miejskich będzie miało i tę niesłychanie dobrą stronę, że dzięki nim będzie można zatrudnić tysiączne rzesze bezrobotnych bezpośrednio przy budowie tramwajów, wodociągów i kanalizacji, oraz pośrednio przez zamawianie szyn, rur i t. p. w miejscowych fabrykach metalowych. Odbije się to także dodatnio na dostawę węgla z kopalń do fabryk, co niewątpliwie przyczyni się znakomicie do zmniejszenia się bezrobocia wśród górników.

Ważną też jest rzeczą budowa szpitala miejskiego i w następstwie tego zniesienie stojących obecnie bud, nazywających się szumnie szpitalem. Poza tem jest w planie budowa przytułku dla starców, żłobka dla dzieci i domu noclegowego.

Budowa gmachów szkolnych została w ostatnich czasach poruszona z martwego punktu. Miasto obecnie posiada 4 gmachy szkolne, w sezonie zaś bieżącym rozpocznie się budowa 5-tego gmachu przy ul. Nowokościelnej. Nie na tem się jednak skończy, bo Sosnowcowi potrzeba jeszcze 6 lub 7 dużych szkół.

Co się tyczy ulic, to miasto nie może się śpieszyć z ich regulacją tam, gdzie nie zachodzi tego gwałtowna potrzeba np. w związku z budową tramwajów. Narazie ograniczyć się trzeba do brukowania, zanim bowiem władze miejskie przystąpią do upiększania miasta najpierw muszą dokonać rzeczy pożytecznych. Liczenie na efekt jest w gospodarce miejskiej robotą na krótką metę. I to, co się robi dla zadowolenia oka mieszkańców miasta, nigdy nie dorówna temu, co potrzebne jest dla ich zdrowia i wygody (kanalizacja, wodociągi, tramwaje i łaźnia nad Przemszą).

Planu tego nie można zaliczyć do gatunku złotych gór, z których głupiemu radość. Jest wykonalny od początku do końca, skonstruowany jasno, bez płytkiej frazeologji i świadczy, że w obecnym Zarządzie miasta istnieje głębokie zrozumienie istotnych potrzeb naszego grodu i jego mieszkańców.

C rk.

Dąbrowa przed wyborami.

Prezydent m. Dąbrowy, p. W. Seroka, otrzymał zawiadomienie z województwa, iż ministerjum spraw wewnętrznych, przychylając się do życzenia Rady Miejskiej i wniosku p. wojewody, zatwierdziło rozwiązanie Rady Miejskiej z dn. 26 b. m. i wyznacza termin wyborów do nowej Rady na dzień 26 kwietnia r. b.

A więc fakt ten stał się dokonany i Rada nareszcie zakończyła swój żywot, a że o nieboszczykach nie należy źle mówić, przeto z uczuciem ulgi przechodzimy nad sprawą tą do porządku dziennego.

Ponieważ w związku z mającem nastąpić rozwiązaniem Rady Miejskiej różni działacze z pod wątpliwej gwiazdy rozpoczęli już kampanję przedwyborczą, o czem przed kilku dniami pisaliśmy, grono ludzi, mających dobro sprawy na celu i chcąc sparaliżować szkodliwe zabiegi aferzystów, postanowiło odrazu postawić kwestję przedwyborczą na właściwym gruncie.

W tym celu odbyło się w ubiegłą niedzielę, w lokalu Stow. Rzemieślniczego, liczne zebranie przedstawicieli różnych organizacyj miejscowych, gdzie jednogłośnie postanowiono utworzyć komitet wyborczy zjednoczenia narodowo-gospodarczego. Do komitetu tego dotychczas zgłosiły akces następujące organizacje:

Związek Lud.-Nar., Stow. Kupców Polskich, Stow. Rzemieślnicze, reprezentujące wszystkie cechy, Stow. Właścicieli Nieruchomości, Stow. Robotników Chrześcijańskich, Dom Ludowy, Koło Polek, Narodowa organizacja polek, Związek kolejarzy oddział XIII, Związek halerczyków, Tow. Sokół.

Jak widać z powyższego, do komitetu przystąpiła już większość organizacji i zapowiedziany jest udział pozostałych, to też dobrze się stało, iż komitet rozpoczął już pracę, gdyż tym sposobem unieszkodliwi się zabiegi szkodników społecznych.

Do komitetu wykonawczego powołano: na prezesa p. Stadnickiego, na zastępców pp. S. Grzybowskiego, J. Szlompka i A. Skibę, na sekretarza p. S. Giersza, na skarbnika S. Nowaka i na członka p. S. Bieleckiego.

Komitet przystąpi niezwłocznie do pracy, o przebiegu której będziemy stale informowali czytelników naszego pisma.

Zaznaczyć należy, iż Dąbrowa znajduje się w specyficznych warunkach i praca będzie poważna, także jednakże skonsolidowanie większości organizacji daje gwarancję, iż zdrowa myśl narodowa i istotna dbałość o dobro miasta i jego mieszkańców odniosą zwycięstwo i zmienią dotychczasowe opłakane stosunki.

W-mu Panu Doktorowi Stawińskiemu, który dzięki energicznej i niezwykle umiejętnej pomocy uratował życie żonie mojej i dwom synom, składa wyrazy najgłębszego uznania i wdzięczności.

WACŁAW JUDEYKO.

Z całej Polski.

Łódź ku czci żołnierza nieznanego.

W niedzielę odbyło się w Łodzi uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy ufundowanej ku czci nieznanego żołnierza. W uroczystościach wziął udział p. Minister Spraw Wojskowych gen. Sikorski. Na obszernym placu, okalającym Katedrę odbyła się msza polowa. Aktu odsłonięcia dokonał p. Minister gen. Sikorski, przy dźwięku dzwonów wszystkich kościołów i ryku syren fabrycznych. Ks. biskup Tymieniecki dokonał następnie poświęcenia tablicy, przyczem wygłosił podniosłe przemówienie, oddając hołd żołnierzom i poległym i udzielił błogosławieństwa. Po nim przemówił prezes Rady miejskiej Fichna, a następnie zabrał głos p. Minister gen. Sikorski.

Automaty kolejowe narazie w Warszawie.

Dla ułatwienia i udogodnienia zaopatrywania się przez podróżnych w bilety peronowe i podmiejskie, Ministerjum Kolei zamierza zastosować jaknajszerzej wszelkiego rodzaju automaty dla wydawania tych biletów. W tym celu Ministerjum Kolei zamówiło i w najbliższym czasie ustawi na stacji Warszawa Główna automaty dla otrzymywania biletów peronowych, a następnie i podmiejskich do Grodziska i Milanówka, dla wypróbowania, czy przy jednakowych rozmiarach naszego bilonu różnej wartości możliwe będzie zastosowanie automatów wogóle.

Objazd Ministra Rolnictwa.

W ub. sobotę Minister Rolnictwa Janicki udaje się w podróż, celem zapoznania się z położeniem gospodarczem południowo-zachodniej części Rzeczypospolitej. P. Minister Janicki zwiedzi Poznańskie, Kaliskie, Górny Śląsk, Śląsk Cieszyński oraz zachodnią Małopolskę. W podróży towarzyszyć będą p. Ministrowi dyrektor departamentu rolnego p. W. Dikier, naczelnik Wydziału produkcji roślinnej p. J. Hewell oraz sekretarz p. J. Zyński. P. Minister powróci do Warszawy około 5 kwietnia r.b.

Pszczelnictwo polskie.

Naczelny Związek Towarzystw Pszczelniczych Rzeczypospolitej Polskiej przystępuje do wydawania własnego pisma miesięcznego p. t. „Pszczelnictwo Polskie". Numer pierwszy wyjdzie z druku w początkach kwietnia. Do redakcji powołano komitet z p. St. Brzosko na czele, współpracę przyrzekło liczne grono pszczelarzy. Pismo będzie poświęcone najważniejszym zagadnieniom pszczelniczym i podawać będzie wiadomości informacyjno-handlowe, kalendarz robót pasiecznych, pytania i odpowiedzi oraz ogłoszenia. Adres wydawnictwa: Naczelny Związek Towarzystw Pszczelniczych Rzplitej Polskiej w Warszawie, ul. Miodowa 14 tel. 62-38

Zjazd pracowników miejskich.

W dniach 5 i 6 kwietnia r. b. Zarząd Główny Związku zawodowego pracowników miejskich Rzplitej Polskiej urządza 3-ci zjazd ogólno-krajowy pracowników samorządów miejskich. Zjazd odbędzie się w Warszawie, w sali Rady miejskiej. Porządek dzienny poza sprawami formalnemi, obejmuje sprawy organizacyjne, społeczne-zawodowe, sprawy warunków pracy i bytu i kulturalno-zawodowe. Ze względu na ważność spraw, objętych porządkiem dziennym, a których podjęcie oznacza przejście ogółu pracowników miejskich z dotychczasowej biernej roli świadków do czynnej współpracy ze Społeczeństwem i samorządem, Zjazd zapowiada się bardzo licznie.

Na gościnnych występach.

Niedawno przybył do Warszawy rosyjski teatr wędrowny, Jewreinowa (Kriwoje Zierkało). Obecnie znowu zapowiedział przyjazd słynny teatr paryski p. n. „Grand Guignol", który w wędrówce po większych artystycznych centrach Europy wystąpi w teatrze „Rococo". Miłośnicy sztuki teatralnej, a szczególniej dramatu napawać się będą niewątpliwie świetną grą artystów-paryżan i czystością francuskiej mowy. Na pierwszy ogień pójdą dramaty: „Le baiser dans la nuit" (Pocałunek w ciemnościach) i „Au coin joli" (W zacisznym kącie) oraz wesoła sztuka „Alcide Pepie".

Okradzenie Kasy Chorych w Sosnowcu.

Strata wynosi 21.000 zł.

(č) Wczoraj przed południem starszy woźny Kasy Chorych w Sosnowcu, Krembiewski, z pomocnikiem swym Nowakiem udał się do oddziału Banku Handlowego przy ul. Małachowskiego po odbiór pieniędzy.

Woźni otrzymali w Banku 21 000 zł. banknotami i 3000 zł. bilonem. Banknoty Krembiewski włożył do teczki, poczem zwrócił się do innego okienka, w celu załatwienia sprawy weksli protestowanych. Teczkę z pieniędzmi położył obok siebie na ladzie.

W tej chwili zbliżył się do lady od pewnego czasu obserwujący Krembiewskiego niski, tęgi mężczyzna i położył swoją czarną teczkę, zabierając jednocześnie teczkę Krembiewskiego z 21.000 zł.

Nim zamianę tę spostrzegł poszkodowany, tęgi mężczyzna znikł bez śladu. W teczce jego znaleziono plikę małowartościowych akcji wiedeńskich, rozkład jazdy i biały kołnierzyk.

Policja wszczęła energiczne poszukiwania, w celu ujęcia sprawcy kradzieży.

Plotki o mobilizacji i podejrzany werbunek.

Prasa niemiecka, zwłaszcza berlińska próbowały w ostatnich dniach alarmować opinję europejską przez podawanie hałaśliwych wiadomości o mobilizacji w Polsce, o koncentracji kilku korpusów W. P. na granicy Niemiec i Litwy, a równocześnie dawały objaśnienia tych bzdur, tłumacząc, że Polska przygotowuje zbrojny napad na Niemcy, Gdańsk i Litwę.

Alarmy te zaczęło powtarzać bezmyślnie i w naszem Zagłębiu, dodają, że do Zagłębia mają nadejść większe oddziały wojsk, które będą rzekomo rozlokowane po szkołach sosnowieckich.

Ale poza tymi plotkami wkrosi się na teren Zagłębia i inny ferment. Oto po kątach i po kącikach mówi się o tem, jakoby wśród bezrobotnych grasowała jakaś tajna organizacja niemiecka, która gorączkowo werbuje ochotników do wojska niemieckiego. Podobno jacyś tajemniczy kondotierzy robią umowy z poszczególnemi osobnikami, płacąc im dziennie wynagrodzenie i zostawiając na razie na miejscu.

O ile pierwsza serja plotek o mobilizacji jest zbyt naiwną, o tyle władze bezpieczeństwa winny zwrócić baczną uwagę na tajny werbunek, o którym mówią ludzie poważnie jako o fakcie. Być może, że działa tu niemiecka organizacja szpiegowska, a może pod firmą niemieckich kondotierów ukrywa się zwyczajna robota komunistyczna.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Z życia spółdzielczego w Dąbrowie.

(g) W ubiegłą niedzielę odbyło się w resursie miejscowej doroczne zebranie członków spółdzielni pracowników państwowych, komunalnych i społecznych w Dąbrowie.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa zarządu, p. Otto, powołano na przewodniczącego p. S. Grządzielskiego, na asesorów pp. Morgulca i Biegańskiego, na sekretarza p. W. Sokalewskiego.

Protokół z poprzedniego zebrania odczytał p. W. Sokalewski, poczem p. Otto informował zebranych o działalności zarządu oraz odczytał sprawozdanie rachunkowe.

Tu wyszedł na jaw niezwykle przykry i charakterystyczny objaw.

Mianowicie spółdzielnia liczy około 800 członków i ci posiadają zaledwie 9.8 zł. udziałów.

Naturalnie przy takim kapitale spółdzielnia nie może należycie się rozwijać, mimo to, kooperatywa pokonywa trudności i w roku ubiegłym miała przeszło 60 tys. obrotu.

Wartość towaru w sklepie wynosi około 5 tys. zł. czysty zaś zysk 696.54 zł.

P. Wrzesiński w imieniu rady nadzorczej oświadczył, iż wszelkie książki, dowody i działalność zarządu znaleziono w porządku.

Budżet na rok bieżący przyjęto w wysokości 7.214 zł., od osiągniętego zaś zysku uchwalono 1 proc. dywidendy od wybranego towaru, 20 proc. na kapitał społeczny i 70 zł. gratyfikacji buchalterowi.

Udziały podwyższono do 10 zł., przyczem polecono zarządowi, aby zajął się ściągnięciem brakujących udziałów, opornych zaś postanowiono wykreślić.

Odczytu p. Dippla z powodu nieprzybycia prelegenta nie było.

Celem uzupełnienia zarządu, wybrano przez aklamację pp. Otto i B. Bałdysa, na zastępców pp. Włoczewskiego i Biegańskiego.

Do rady nadzorczej powołano pp. Furmana, Sokalewskiego i Sosnowskiego, na zastępców pp. Nieciejowskiego Płoszaja i Barana.

W wolnych wnioskach omawiano przykrą sprawę, mianowicie nieporozumienia, istniejące od pewnego czasu pomiędzy radą nadzorczą a zarządem. Zatarg pomyślnie załatwiono, przyczem dodać trzeba, iż był on zupełnie niepotrzebny, a jeszcze zbędniejsze było wyciąganie tego rodzaju spraw na forum ogólnego zebrania.

Kronika gospodarcza.

Konferencja kolejowa. Dnia 31 marca rb. rozpoczyna się w Brukseli międzynarodowa konferencja kolejowa dla ustalenia bezpośrednich taryf osobowo-bagażowych w komunikacji pomiędzy Anglją, Belgją i Francją a Polską, tranzytem przez Niemcy oraz pomiędzy Anglją, Belgją i Francją a Litwą, Łotwą i Estonją tranzytem przez Niemcy i Polskę.

W konferencji wezmą udział delegaci polskich kolei państwowych.

Nowa instrukcja techniczna dla mierniczych. Min. Reform Rolnych opracowało projekt instrukcji dla mierniczych, wykonywujących prace, związane z przeprowadzeniem reformy rolnej. Projekt ten w porównaniu z obowiązującą dotychczas tymczasową instrukcją techniczną idzie w kierunku dalekich uproszczeń. Jak nas informują, nowa instrukcja ogłoszona zostanie w najbliższym czasie i obowiązywać będzie od daty ogłoszenia.

W sprawie wpłat za grunty sprzedawane przez urzędy ziemskie. Minist. Reform rolnych przystąpiło do opracowacowania zasad wpłacania zadatków i spłaty należności za grunty sprzedane przez urzędy ziemskie na zasadzie ustawy z 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej.

Otwarcie rzeźni miejskiej na Pradze. Jak nas informują, otwarcie rzeźni miejskiej na Pradze ma nastąpić we wrześniu b.r. Rzeźnia mieścić się będzie w sąsiedztwie praskiego targu bydła, na terenach zakupionych od fabryki Wulkan. Przez obniżenie stawki za ubój władze miejskie zamierzają wpłynąć na zniżkę cen mięsa. W rzeźni praskiej ubój wynosić będzie około 100 sztuk bydła dziennie.

Statki rotorowe w Gdańsku. Niemiecka linja okrętowa Hamburg Ameryka ma zamiar wprowadzić regularną komunikację towarową przy pomocy statków rotorowych Flettnera. Pierwszy próbny statek tej linji zjawił się przed kilkoma dniami w Gdańsku. Na razie przewóz statkami rotorowemi wypada niewiele taniej od dotychczasowych środków przewozowych. Według teoretycznych obliczeń siła wiatru umożliwia 15 razy korzystniej wyzyskać się przez urządzenia rotorowe niż żaglowe.

Rezerwuary benzynowe dla samochodów w Bydgoszczy. W Bydgoszczy i w Poznaniu wprowadzone zostały uliczne rezerwuary benzynowe dla kursujących samochodów. Jest to pierwsze tego rodzaju urządzenie w Polsce, ułatwiające w dużym stopniu trakcję samochodową.

Zmiana zasad placenia czynszów dzierżawnych. Dowiadujemy się, że Min. Reform Rolnych zmieniło zasady ustalania czynszów dzierżawnych od objektów państwowych pozostających w jego dyspozycji, mianowicie: majątków ziemskich, drobnych parcel, gospodarstw, zakładów przemysłowych, objektów wodnych i in. Czynsz dzierżawny na przyszłość winien być ustalany wyłącznie w złotych bez uciekania się do ustalenia ekwiwalentu w naturaljach, które utrudniają jedynie przeprowadzenie rozrachunku z dzierżawcami. Umowy, zawarte przed tym zarządzeniem a niezgodne z jego zasadami, zachowują moc prawną aż do czasu wygaśnięcia, z wyjątkiem wypadków, w których przepowiedzianą została możliwość przejścia od systemu naturalji do czynszu walutowego.

Zakup koni na Węgrzech. Jak komunikują z Budapesztu, sowiecka komisja wojskowa zakupiła w ciągu 2 miesięcy na Węgrzech 1700 koni za 160.000.000 koron węgierskich. Wskutek tych zakupów ceny na konie znacznie wzrosły.

O anonsy sowieckie w pismach angielskich. Rosyjska sekcja londyńskiej izby handlowej uchwaliła ostatnio wyrazić swe uznanie rządowi z powodu oświadczenia, złożonego w parlamencie przez sekretarza stanu dla handlu zagranicznego Samuela, iż rząd angielski nie uważa za możliwe pozwolić na drukowanie ogłoszeń „Arkosu" i innych firm sowieckich w urzędowych wydawnictwach angielskich. Odmowa była umotywowana tem, że rząd angielski nie chce pozwolić, aby jego obywatele zostali ponownie wprowadzeni w błąd przez przedstawiciela rządu, który nie wypełnia swych zobowiązań i nie płaci długów, czem naraził na wielkie straty licznych obywateli angielskich.

Giełda warszawska.

Warszawa, 23 marca.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — $5,18\frac{1}{2}$
Funt — 24.84
Paryż — $26.93\frac{1}{2}$
Szwajcarja — 100.19
Włochy — $21.12\frac{1}{4}$
Praga — 15,43
Wiedeń — 73.11.
Belgja — 26.36
Holandia — 207.38
Pożyczka konwersyjna — 5,00.
Pożyczka złota — 8,40.
Pożyczka dolarowa —
Pożyczka kolejowa — 9,00.

List z Zakopanego.

Sezon zimowy na wiosnę. — Odznaczenie polskiego ratownika. — Panie w spodniach

Zakopane, 22 marca.

Zdawało się, że z tegorocznej zimy będzie „klapa“. Gromadki zrozpaczonych narciarzy wałęsały się po ulicach, zadzierając głowy do góry, wypatrując chmur i upragnionego śniegu. Zakopane zrobiło się puste. Aż sypnął śnieg.

Na gwałt urządzono zawody narciarskie w dolinie Kondratowej z wynikiem tak marnym, że wstyd o tem pisać. Wnet naznaczono drugie „Wielkie“ i dopiero teraz zaczął się „zimowy sezon“ na wiosnę, jak długo będzie trwał, nikt nie wie, gdyż matuś natura, jak zresztą każda wiecznie młoda kobieta, jest sfinksem.

Piękna i niezwykła odbyła się tutaj uroczystość. P. J. Krzeptowski, jeden z najlepszych przewodników i członków Pogotowia ratunkowego, został odznaczony srebrnym medalem, przywiezionym przez delegata „Societe des sauveteures medailles des Alpes Maritimes“. „Journal de Pologne“ w numerze 56 tym podaje obszerny opis tej uroczystości, zaznaczając przytem, że Francja w bardzo subtelny i kurtuazyjny sposób pragnęła zbliżyć się do Polski nawet na terenie „Wysokogórskim“, nagradzając swem najwyższem odznaczeniem polskiego ratownika.

Dawno oczekiwany śnieg odbił się fatalnie na kieszeniach restauratorów. W cukierniach pustki, nawet koncerty nie nęcą już nikogo.

Wszyscy idą w góry: narciarze, upajać się szaloną jazdą i skokami, a kuracjusze łamać wszelkiego rodzaju gnaty.

Nawet panie przemieniły się w sportsmenów. Napewno nie chodzi im tak o samą jazdę, jak o paradowanie po ulicach z nartami na ramieniu i w spodniach i najjaskrawszych w świecie swaeterach. Marzną też biedaczki, bo mróz siarczysty, ale uparły się i nie chcą włożyć spódnic i futer. Narciarze wodzą je po „górach i dolach“, mamusie dumne są z tego, a zarazem pewne, że pod opieką takich panów, jak narciarze, żadna z córek nie upadnie!

Bogać tam! jak „słaba w nogach“ to się nie utrzyma.

Zuk.

4) BACZEWSKIEGO
DESTYLATY
Alasz
Bernardine
Chartreuse
John Bull
Zytnia Kminkowa

Pijcie najlepszą angielską mieszankę
herbaty 103
D/H FELS TEA Co
WARSZAWA, Plac Grzybowski 7.
1422

Wycieczki zagraniczne harcerzy w lecie 1925 r.

2 wielkie zloty Z. H. P. w Warszawie i Międzynarodowy w Kopenhadze które w roku zeszłym były godnymi uwagi wydarzeniami, znacznie ożywiającemi życie tak wewnątrz organizacji, jak również kontakt z analogicznemi organizacjami zagranicą. Goszcząc u siebie różne delegacje pokazaliśmy im naszą organizację i nasz kraj, co było tem ważniejsze, że te delegacje przeważnie po raz pierwszy zetknęły się z nami osobiście i to na naszym terytorium. Zlot w Kopenhadze pokazał co umiemy w porównaniu z innymi organizacjami. Widocznie, że obydwa te zetknięcia się z nami wypadły dla nas pomyślnie, skoro otrzymaliśmy z wielu krajów zaproszenia, aby nasze wycieczki skierować do ich krajów. Jak dotąd skorzystamy z następujących zaproszeń i jak już obecnie nam wiadomo latem wyruszą wycieczki harcerski do Anglji, Francji, Szwajcarji, Jugosławji i Włoch.

Wycieczka, udająca się do Anglji, korzystać będzie całkowicie z gościnności angielskiej od chwili wylądowania w Anglji, opłacając tylko koleje i to ze zniżką 50 proc. Będzie to pierwsza nasza wycieczka do Anglji (o ile nie będziemy liczyć drużyny polskiej na zlocie 1913 r w Birmingham, oraz pojedyńczych wizyt naszych skautów do Londynu).

Wycieczka do Francji zapowiada się bardzo ładnie i otrzymaliśmy już wiadomość, że nasi francuscy bracia postarają się poczynić daleko idące udogodnienia i ułatwienie harcerzom polskim w podróży i pobycie.

Wycieczki do innych krajów również będą bardzo ciekawe, że już nie wspomnę o wycieczce do Włoch, która ze względu na „Rok Swięty“ jest specjalnie pociągająca.

W lecie r.b. po raz pierwszy harcerze odwiedzą skautowe schronisko turystyczne w Kandersteg w Szwajcarji, miejsce w którem za 1 pół roku odbędzie się Międzynarodowa Konferencja Instruktorska. Ktoby chciał zaznajomić się bliżej z organizacjami zagranicznemi, organizacją naszą i systemem tych wycieczek odsyłamy go do „miesięcznika wydawanego przez Naczelnictwo i Komisję Dostaw Harcerskich pod tytułem „Harcmistrz“, ul. Traugutta 2, Warszawa.

Ze świata.

Sensacyjna kradzież w poselstwie sowieckiem.

Wychodząca w Paryżu „Ruskaja Gazeta“ komunikuje, że na kilka dni przed powrotem Krasina z Moskwy w poselstwie sowieckiem w Paryżu dokonano kradzieży ważnych dokumentów. Wogóle podczas nieobecności Krasina w poselstwie panował chaos i zastępujący go pierwszy sekretarz poselstwa Wolin nie umiał utrzymać urzędników poselstwa w należytym posłuszeństwie. Dzięki temu rozprzężeniu nieznany sprawca mógł dostać się do gabinetu posła, gdzie wyłamał szuflady biurka i zabrał z nich szereg ważnych dokumentów i całą korespondencję, nadeszłą w przeddzień z Moskwy. Między temi dokumentami mają się znajdować między innemi: instrukcja 3-ej międzynarodówki, świeżo nadesłana z Moskwy dla komunistów francuskich, kilka urzędowych listów komisarjatu spraw zagranicznych, kwestjonarjusze nadesłane z Moskwy, dotyczące działalności emigracji rosyjskiej we Francji i inne dokumenty. Zginęły również listy nadesłane z Moskwy do niektórych komunistów francuskich. Dochodzenie, przeprowadzone przez komendanta poselstwa, nie dało żadnych wyników. Krasin natychmiast po powrocie dał znać o tym wypadku do Moskwy, skąd zawezwano w celu udzielenia wyjaśnień jednego z wybitnych urzędników z przedstawicielstwa sowieckiego w Paryżu. W związku z tem potwierdzają się również poprzednie wiadomości o popadnięciu w niełaskę pierwszego sekretarza poselstwa sowieckiego Wolina.

Wyprawa do bieguna północnego.

Telegraphen Comp. donosi o ostatnich przygotowaniach Amundsena do lotu do bieguna północnego, że samoloty, przeznaczone do tej wyprawy, przybędą niedługo do portu Tromso, gdzie naładowane zostaną na okręt ekspedycyjny i przewiezione do Spitzbergenu. Na lotnisku w Danko ma być urządzona wielka stacja meteorologiczna, która będzie połączona z telegrafem bez drutu ze stacjami całej północnej półkuli.

Minister pobity przez profesorów.

Z Pekinu komunikują, że w Tien-Tsinie profesorowie miejscowego uniwersytetu państwowego ciężko pobili ministra oświaty podczas zwiedzania przez niego uniwersytetu. Policja z trudem uratowała życie ministrowi.

Baczność! Baczność!
Tylko 4 dni!
Od poniedziałku 23-go do czwartku 26 go marca.
Wiekopomne arcydzieło podług słynnej powieści PIERRE BENOIT.
Pierwszy i jedyny film który zdobył największy sukces i zainteresowanie w całym świecie.
„ATLANTYDA“
w 2-ch serjach 12 aktach razem w roli głównej: prześliczna nasza rodaczka Stanisława Napiórkowska

SKAZANIEC.

ROMANS.

81

— Okręt! powtórzyła Helena zdumiona.

— Bezwątpienia—rzekł Hazel stając w pośrodku. Tu, pod naszemi stopami spoczywają ludzie pogrzebani ze swemi skarbami i pracą rąk swoich. Szkielet ten znajduje się tu od wielu a wielu lat prawdopodobnie. A jednak, dziwna rzecz, nie może on pochodzić z wieku szesnastego, bo jak na owe czasy, za duży — to dziwna! Według mnie może to być jakiś hiszpański albo portugalski okręt, za którym słyszałem, że dawno czyniono poszukiwania daremne. Oto są szczątki jego i szczątki załogi zagrzebane w ziemi, która była dawniej namułem. Oto i odpowiedź na pytanie pani. Wszystko o czemeśmy mówili przed chwilą, wypowiedziano już przed nami; co my czynimy, czynili inni, a co cierpiemy, to samo cierpieć i znosić mogli inni.

Umilkli oboje uległszy dziwnemu wrażeniu, jakie uczynił na nich ten statek pogrzebany przed wiekami.

Odeszli w milczeniu i zamyśleni głęboko i mimo woli skierowali kroki w stronę telegrafu.

Nim jednak wrócili do domu, zauważyła Helena, że znalazłoby się może coś pożytecznego, gdyby odgrzebać ten okręt z piasku i kamieni.

Hazel potrząsł głową i odparł:

— To trudno, byśmy znaleźli tam coś pożytecznego, bo żelazo, jakie tam było, rozsypało się dawno, jak cukier stopiony. Przetrwać mogło tylko złoto i srebro, a za tem grzebać się nie warto, bo mój czas droższy, kosztowniejszy od złota. Ale pani odkryłaś dzisiaj dwa skarby, a to jaja żółwie i ten okręt, który jak mi się zdaje, zawiera ładunek kruszcu, nazywanego przez ludzi kruszcem szlachetnym. W naszem wszelako położeniu jaja żółwie są złotem dla nas, a złoto możliwe tego okrętu jest lichotą i jako takie niech sobie spoczywa.

Obydwa odkrycia wydały zbawienne owoce.

Najprzód bowiem Hazel postanowił porobić znaki i napisy ostrzegawcze, ażeby żaden w przyszłości z zabłąkanych okrętów nie pogruchotał żeber swoich o rafy i skały wyspy — i wypisał też zaraz ogromnemi literami ostrzeżenie na skale z kilku stron wyspy.

Żółwie jaja zaś zabierał teraz co rana o wschodzie słońca, bo wiedział już gdzie ich ma szukać.

Jajami żywił Helenę, która nareszcie zasmakowała w tej pożywnej strawie i coraz lepiej, piękniej zaczęła wyglądać, przychodząc do siebie.

A ponieważ do tego cały dzień niemal przebywała na wolnem powietrzu, łagodne więc i zdrowe powietrze umacniało ją także, usuwając coraz drażliwość a hartując i rozwijając muskuły.

Apetyt wzmagał się ogromnie i nic dziwnego, bo ruch i zdrowe powietrze najlepszą były podnietą do tego.

Zresztą czteromiesięczny pobyt na wyspie zmienił z gruntu i na korzyść cały organizm Heleny.

Hazel przebiegał często wyspę samotnie w różnych kierunkach, nie w celu poznania jej, bo znał dokładnie teraz każdy zakątek, ale w celu obejrzenia swoich znaków telegraficznych, czy prosto stoją, czy ich wiatr nie połamał.

W tym też celu wstąpił pewnego dnia na wzgórek, gdzie nałożone były gałęzie na ogień.

Była może godzina jedenasta rano. Nim wszedł na wzgórze, rozglądnął się był do koła po morzu, ale na horyzoncie nigdzie żadnego żagla ani masztu nie widział.

To też wszedłszy na szczyt skały nie patrzał już, ale spojrzał tylko na słup z sygnałem, czy nie pochylił się — i już miał wracać do domu, gdy przypadkiem rzucił okiem na morze — i o dziwy! — ujrzał przed sobą okręt, zmierzający prosto ku wyspie.

XXXV.

Nie dowierzał oczom własnym, tarł je i przecierał i znowu patrzał.

Nie — nie było to złudzeniem — widział wyraźnie okręt.

Tak to zawsze bywa, że wszystko przychodzi wówczas, kiedy się ani spodziewamy, ani oczekujemy.

Na niebie nie było ani plamki, ani wiatru, morze spokojne prawie, a jednak o pięć może mil od wyspy widział Hazel zbliżający się do wyspy okręt, wyraźnie żaglowiec.

Wiatr nareszcie ruszył się lekki i okręt posuwał się naprzód w prostym kierunku.

Do głębi wzruszony, pobiegł z nowiną czemprędzej do Heleny.

Ale w drodze oziębiła go, zesztywniła prawie myśl:

„Okręt ten rozdzieli mnie z nią“.

Zapanował energicznie nad tem uczuciem, a gdy zeszedł na pochyłość, u której stóp pracowała Helena, wzniósł kapelusz w górę i zawołał radośnie: zwycięstwo!

Helena podniosła się także jak skamieniała, bo nie widziała go jeszcze tak do głębi poruszonego.

— Dobre wiadomości! — wołał Hazel — ważne wiadomości! okręt pojawił się niedaleko! Jesteś pani uratowaną!

Serce jej zadrżało z radości.

Okręt! — zawołała. Gdzie, gdzie?

Niedaleko od wyspy — zasłania go tylko wysokie, skaliste wybrzeże, ale w pół godziny najdalej ujrzysz go pani własnemi oczyma. Chwała Bogu najwyższemu! Przygotuj pani swoje rzeczy — hurra! To ostatni dzień naszego pobytu na wyspie.

(C. d. n.)

Zdrowy, kwitnący wygląd

i szybki przybytek na wadze przez używanie krzepiąco-odżywczego proszku „PLENUSAN" Najlepszy środek wzmacniający krew, muskuły i nerwy. 1 pudełko zł. 6, 4 pudełka zł. 20
1484 Szczegółowa broszura nr. 6 bezpłatnie.

Dr. Gebhard & Co, Gdańsk (Danzig) Kassub. Markt 1 B.

Zarobek poboczny dla inteligentów, kupców, bankowców etc.

Poważna instytucja wywiadowcza (informacyjna) o zdolności kredytowej (płatniczej) firm i obywateli poszukuje we wszystkich miastach i osadach Rzeczypospolitej zdolnych, obrotnych, dobrze ustosunkowanych

Korespondentów Informatorów,

doskonale znających swoje miasto resp rejon. :: ZAROBEK DOBRY.
Spieszne oferty z życiorysem uprasza się przysyłać do Biura Ogłoszeń
Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115 pod „Dobry zarobek"
1900

ZAMIAST TRANU DLA DZIECI, ORAZ OSÓB WĄTŁYCH I ANEMICZNYCH

poleca się znany od lat wielu 1420

JECOROL Magistra A. BUKOWSKIEGO.

Regestr. M. Z. P. Nr. 214.
LABORATORJUM CHEMICZNE APTEKI, WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA Nr. 51, TELEFON Nr. 13—18.
Sprzedaż w aptekach i skł. aptecz. — Wystrzegać się naśladownictwa.
UWAGA: wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski" i markę ochronną: trójkąt ze statywą.

Kino „SFINKS" Kino „SFINKS"

Od poniedziałku 23 go do 27-go marca włącznie.
Wieczór śmiechu i humoru!

„Rywale" Niebywała pikantna farsa w 7 częściach według scenarjusza H. Toma odegrana przez najlepszych artyst. warsz.

W rolach głównych: A. Pertner, Elma Gistedt, E. Rodo.

Na scenie! Wystąpi słynny węgierski król tańca **VARDINI** który wykona międzynarodowe tańce przy akompanjamencie śpiewu. Nad program!

Niezawodny środek przeciwko 1418
CHRYPCE, DUSZNOŚCI, KASZLU

„GRANULKI RUSSYANA"

(Sulphuris aurat. benzoesati)
Chem. farm. labor. „Ap. Kowalski", Warszawa.

ARTYSTYCZNE ROBOTY RĘCZNE

hafty białe, kolorowe, filet ażury, richelieu,
roboty szydełkowe wszelkiego rodzaju,
gobeliny, kilimy strzyżone i koralowe
Pracownia abażurów z własnych i powierzonych materjałów.
Zapisy uczennic i informacje codziennie od 3—7 w.
Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności
M. ROMANOWA
1354-2 Sosnowiec, Piłsudskiego 42

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO „ZIEMIA ZAGŁĘBIA" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

ZAKŁAD CHRZEŚCIJAŃSKI

PRACOWNIA ZEGARMISTRZOWSKA i JUBILERSKA

Wykonuje reperacje zegarów ściennych, stołowych, kieszonkowych, wszelkiego rodzaju antyków, zegarów wieżowych i elektrycznych.
Z gwarancją trzech latnią.

W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta Nr. 7.

1683-2

MAGAZYN BŁAWATNY

„MARJAN KĘPINSKI"

w BĘDZINIE ul. Kołłątaja nr. 36

poleca na **sezon wiosenny** po cenach ściśle konkurencyjnych

wełny, woale, jedwabie, satyny, tularny, płótna na bieliznę i pościel. 1365-2

„Szwajcarskie gorzkie zioła"

(z kogutkiem)
znakomicie ułatwiają funkcje
organów trawienia.
Idealny środek przy zaparciach
i przeciwko otyłości. 1415
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Ból głowy i migrenę

1413 usuwają
proszki z KOGUTKIEM
dla dorosłych
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Na nadchodzące święta nadszedł wielki wybór okryć damskich oraz towarów manufakturowych

Za gotówkę
— i —

NA RATY

Warunki: zaliczka około 1/3, reszta na spłatę do 3-ch miesięcy.

W. GRAJCAR,

SOSNOWIEC, Modrzejowska Nr. 15. Tel. 8-58.

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM TRIBCOLAR AGE".

Jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.
Używać za poradą lekarza. 1414
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyrokiem Sądu Pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną z dnia 24 maja 1924 roku, na zasadzie art. 19 Ust. z dnia 2 VII-1920 roku i wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 19 września 1924 r. wskutek podanej skargi apelacyjnej, Henryk Bajor z Czeladzi został skazany za pobranie nadmiernej ceny za wodę sodową na 200 zł. grzywny, z zamianą w razie niemożności na dwa miesiące aresztu i na zapłacenie 20 zł. opłat sądowych.

Za zgodność
Sekretarz Sądu W. MADER.

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 27-go sierpnia 1924 roku Sąd Pokoju w Dąbrowie na zasadzie art. 19 ust. o lichwie uznał winną Pincię Erlich pobierania nadmiernej ceny za guziki i skazał ją na grzywnę w kwocie 70 złotych z zamianą w razie niezamożności na miesiąc aresztu i na poniesienie kosztów sądowych w sumie 7 złotych. Wyrok powyższy zaskarżony w drodze apelacji przez oskarżoną Pincię Erlich został zatwierdzony wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 28 października 1924 roku.

Za zgodność Sekretarz Sądu (podpis nieczytelny).

Starszy felczer

H. SZER

(b. długoletni felczer Tow. Hr.Renard)
przeprowadził się do BĘDZINA,
Kołłątaja 35, tel. 3-88.
Przyjmuje od 8—10 rano i od 2—5 p.p
DO POGONI wezwać można w każdym czasie przez telefon.
1544-C

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Kupimy Lokomobile na kołach dobre do ruchu bez remontu, powierzchnia ogrzewalna czterdzieści do dwudziestu mtr. kw., ciśnienie ośm-dziesięć atm. Książki kotłowe konieczne. Oferty natychmiast wyczerpujące pod adresem Łempicki, Sosnowiec, Małachowskiego 26. 1874-1

WYPRZEDAŻ towarów żelaznych, aluminjowych i t. d. w sklepie „Tow. Przem. Handl. Inż. T. Chrzanowski i S-ka", Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 14. Szczegóły u Syndyka masy upadł. adw. H. Horskiego, Sosnowiec, Dęblińska Nr. 1, od godz. 5—7 p. p. tel. 119. 1904-2

Najtaniej! Bielizna męska, damska, krawaty, wielki wybór bluzek damskich, przybory do krawieczyzny i haftu. Zabawki. A. Holewińska 3 go Maja 5. 1898-16

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny samodzielny buchalter, pierwszorzędna siła, ze znajomością języka niemieckiego. Wyczerpujące oferty nadsyłać do administracji pod „C S." 1830-1

Potrzebne 2 robotnice do fabryki baceli „Podkowa", Sosnowiec, Wiejska 5. 1911

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni lub starszej służącej, najchętniej do samotnego. Zgłoszenia w „Iskrze" dla „Gospodyni". 1901

Rożne.
8 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza listownie szybko jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 1530-2

Ciekawe! Przyślijcie datę urodzenia, znaczek pocztowy i 50 groszy — wyślę natychmiast sekret powodzenia z kalendarzem. Adres: Wacław Pylłello, mistrz nauk tajemnych Warszawa, Bednarska 17. 1673-15

Złocenie, srebrzenie, miedziowanie, niklowanie, oksydowanie i odnawianie nakrycia stołowego wykonywa: Fabryka Wyrobów Metalowych Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Piłsudskiego — Przejazd 3 Telef. 5 46 1868 3

Absolwent Państwowej Średniej Szkoły Technicznej udziela lekcji w zakresie 8-iu klas, oraz przygotowuje do tejże szkoły. Specjalność: matematyka i polski. Zgłoszenia do adm. „Iskry". 1873-2

Lekcji fortepianu udziela Nina Cichoniowa, fachowa nauczycielka, absolwentka muzycznej szkoły w Petersburgu, daje gruntowne podstawy kursu niższego i średniego. Prowadzi kurs wyższy. Zgłoszenia: Sosnowiec, Seminarjum Nauczycielskie, Wawel Nr. 1 „internat" m. 10. 1914-5

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, Aleja 32, róg Rudnej. 1913

Języka niemieckiego udziela rodowity niemiec w kompletach po 5 i 10 zł. miesięcznie. Specjalny komplet dla maturzystów. Wiadomość w „Iskrze". 1912-4

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Cieślik Wincenty zgubił paszport w okolicy kop. „Kazimierz", wydany przez gminę Strzemieszyce. 1880-1

Leśniak Andrzej zgubił zaświadczenie na wyjazd do Francji, wyd. przez kop. „Ignac" Zagórze. 1877 2

Lech Paweł zgubił dowód osobisty wyd. przez dyr. Radomską w Warszawie. 1878-2

Norowskiemu Janowi skradziono książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Będzin, oraz portfel z różnemi dokumentami 1879-2

Anna Kamela zgubiła dowód osobisty, wydany przez Star. Będzin. 1884-1

Stanisława Kramarczyk zgubiła paszport zagraniczny, wydany przez pow. Będzin. 1908 3

Przybylak Stefan zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. „Hr. Renard". 1894

Eleonora Kostrzewska zgubiła książkę kasy chorych. 1897

Tadeusz Kindler unieważnia skradzione mu wraz z paltem dokumenty, oraz książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 1896

Węgrzyn Bolesław zgubił dowód osobisty, wydany przez kop. „Hr. Renard". 1895